

PRZEWODNIK KATOLICKI



Kierownik:
X. ARKADYUSZ LISIECKI w Poznaniu.
Telefon Redakcji: 2919.

Pismo dla Rodzin, Braci i Stowarzyszeń katolickich.

Adres: Poznań, św. Marcina 69.
Telefon Biura ogłoszeń: Administracji
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnośnieniem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem” 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki” jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe A, ze „Słowem Bożem” jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 30 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 51.

Poznań, dnia 19 grudnia 1915 r.

Rok XXI.

WSZECHMOCNY.

Wszeczmoc to owa wielka, niezmierzona siła i potęga, mocą której Bóg wszystko uczynić może, co tylko zechce.

Nie byłby Pan Bóg Istotą Najwyższą, nie byłby nieskończenie doskonałym, gdyby moc Jego miała granice jakiegokolwiek. *Bóg jest i musi być wszechmocny.*

Na początku dziejów ludzkości i świata całego, gdy oprócz Boga nie było nigdzie niczego, okazał Pan nad pany wszechmoc Swoją. I tej to wszechmocy Bożej wszystko co jest zawdzięcza swe istnienie: *»na początku stworzył Bóg niebo i ziemię«* (I. Mojż. 1, 1). — A gdy ziemia była jeszcze *»pustą i próżną i ciemności były nad głębokością,*

a Duch Boży unosił się nad wodami«, wówczas wszechmocne Słowo Boże dokonało potężnego, wspaniałego dzieła stworzenia. Na poruszenie woli Bożej stało się światło, zapłonęło słońce, zajaśniały księżyc, rozbłysły gwiazd niepoliczonych krocie. Wszechmocna Ręka Stwórcy utwierdziła sklepienie niebieskie, do życia powołała cały świat roślinny i zwierzęcy, a wreszcie *»z mchu ziemi«*, technieniem Bożem ożywiony powstał człowiek, — wspaniałe dzieło wszechmocy Stworzyciela.

Oto co nam o potęgę nieskończonej Boga mówią pierwsze karty Pisma świętego.

Jako Pan wszechmocny jawił się Bóg patriarchom Starego Zakonu. *»Gdy Abraham dziewięć-*



Ze sklepienia kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie.

„I rzekł Bóg: Niech się stanie.”

Obraz Michała Anioła.

dziesiąt i dziewięć lat być począł, ukazał mu się Pan i rzekł do niego: Jam Bóg wszechmogący: chodź przedemną, a bądź doskonały» (I. Mojż. 17, 1). Sędziwy Tobiasz takie daje świadectwo o wszechmocy Bożej: »Niemasz inszego Boga wszechmocnego prócz Niego« (Tob. 13, 4). Gdy Archanioł Gabryel zwiastował Najświętszej Maryi Pannie, że zostanie matką Syna Bożego, rzekł jej wyraźnie, że »u Boga nie będzie niepodobne żadne słowo« (Łuk. 1, 37).

Bóg jest więc wszechmocny.

A przedziwną jest ta nieskończona potęga Pańska.

Całą tę niezmierną siłę Swoją czerpie Pan Bóg tylko i jedynie z samego Siebie. Niezwykle wielką jest niewątpliwie władza Ojca świętego, który jako Głowa widzialna Kościoła Chrystusowego dzierży klucze królestwa niebieskiego, sprawuje rządy dusz naszych, grzechy odpuszcza lub zatrzymuje, włada milionami wiernych Pańskich. Ale władza ta pochodzi tylko od Boga. W Jego Imieniu i z Jego Ramienia płynie wszelka powaga i moc Stolicy Apostolskiej.

Jeden tylko Bóg w potęgę Swej wszechmocnej jest niezależny od nikogo; sam z Siebie czerpie całą siłę Swoją.

»Nie jest ci Bóg jako człowiek.« Słowa te Pisma świętego odnoszą się przedewszystkiem do wszechmocy Bożej. Człowiek tem co czyni męczy i trzusi się, potrzebuje do dokonania dzieł swoich miejsca, czasu, narzędzi najrozmaitszych. Nie zbuduje budownicz żaden domu bez cegieł lub kamieni, nie zrobi stolarz żadnego przedmiotu bez drzewa i narzędzi swoich. Jeden Bóg tylko tworzy wszystko z niczego, w jednej chwili, bez żadnego utrudzenia i wysiłku.

Wszechmoc Boża cuda czyni.

Pan wszechmocny wywiódł lud wybrany z niewoli egipskiej, przeprowadził go przez fale wzburzone morza Czerwonego i przez lat czterdzieści żywił go manną niebieską. Pod uderzeniem laski mojżeszowej wytrysnęło źródło wody z opoki skalistej. Wszechmoc Boża na słowa Jozuego słońce wstrzymała, zachowała młodzieńców pobożnych w piecu gorejącym, a Daniela w jaskini lwów zgłodniałych. Wszechmocą Bożą wskrzeszali Elizeusz i Eliasz umarłych. Bożą swą siłą leczył Zbawiciel świata chorych, otwierał oczy niewidomym, słuch przywracał głuchym, chorych zdrowiem darzył, do życia przywołał córkę Jaira, młodzieńca z Naim, Łazarza, Sam z martwych powstał.

Na głos trąb anielskich tą samą wszechmocą Bożą i my wszyscy kiedyś, w dniu straszliwym Sądu ostatecznego z martwych powstaniemy.

Zaprawdę wielki jest Pan i Bóg nasz.

Czemżeż jest człowiek wobec wszechmocy Bożej? — Najwspanialsze trony wyrzucają się jak domki z kart uczynione, najsilniejsze budowle niweczy zab czasu, a mól psuje tkaniny najkosztowniej. Góry złota i srebra rozwiewa jedno nieszczęście, tak jak wichur gwałtowny rozmiata sypki piasek na wszystkie strony świata. Mocarza siły łamie choroba i śmierć. Wszelka moc i wspaniałość rąk ludzkich przemija jako cień.

A dzieła Boże jak ogromne i mocne i trwałe! Słońce i gwiazdy, okrąg ziemi i góry i morza... A owo i one jakoby igraszką i zabawką są w rękę Pańskim: »przenosi góry i wzrusza ziemię z miejsca jej i słupy jej wstrząsają się.« — Głęboko więc powinien korzystać się człowiek przed wszechmocą Bożą: »Unizajcie się pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia.« (I. Piotra 5, 6.)

Ufajmy ponadto Bogu. Mocen on jest wszystko uczynić. Nic się nie oprze przed wolą Jego, wszystko On zmienić może i zmieni dla chwały Swojej i dla szczęścia naszego.

A wreszcie »z bojaźnią i drżeniem« sprawujmy zbawienie nasze. Wszechmocny bowiem jest Pan, któremu służymy i straszną jest rzeczą wpaść w ręce Jego. Prawica Jego dosięgnie nas wszędzie, bo bez granic i bez końca jest moc i potęga Boża.

Dzieje Kościoła w XIX wieku.

Papież - Męczennik.

Utrata berła monarszego.

Powrót papieża. — Nowi wrogowie. — Zabór prowincyi. — Wojna — Roma capitale. — Garibaldi. — Zajęcie Rzymu.

I znowu zawitała w Rzymie radosna wiosna, pamiętna tryumfalnym wjazdem Piusa IX, podobna do wiosny roku 1815, kiedy z francuskiej niewoli wracał Pius VII.

Kiedy się w Rzymie zupełnie uspokoiło po zawierusze rewolucyjnej, Pius IX żegnany przez króla Ferdynanda II, jechał w wspaniałym pochodzie do swej stolicy nad Tybrem, witany entuzjastycznymi okrzykami licznych tłumów, które po miastach i wioskach wybiegały na jego spotkanie. A i w stolicy samej oczekiwano go z utęsknieniem. 12 kwietnia 1850 roku stanął wreszcie w Rzymie ku niezmiernej radości wielkiej części swych poddanych.

Trudne go tutaj czekało zadanie. Trzeba było odbudować, co rewolucya zburzyła, nowe do nowych stosunków zastosować prawa i ustawy, zająć się finansami i szkolnictwem. Z nowym zapalem zabrał się papież do tej roboty, powołując na sekretarza stanu kardynała Jakóba Antonellego, który na tem stanowisku trwał prawie aż pod koniec panowania Piusa. Niektórych swobód dawniejszych papież jednak nie odnowił, bo uważał słusznie, że lud rzymski jeszcze nie był dojrzały dla nich.

Tymczasem, mimo że najgłośniejsi przywódcy Rzym opuścili, rewolucyjne zarzewie tak w stolicy jak i na prowincyi tlało. Do wybuchu potrzeba było tylko niewielu iskier. A padały iskry te od tronu piemonckiego, na którym zasiadał po abdykacyi Karola Alberta syn jego, Wiktor Emanuel II. Tutaj największym wrogiem papieża był hr. Kamil Cavour (mów: Kawur), dawniejszy inżynier i redaktor, obecnie minister między ludnością popularny, w działaniu energiczny, dążący wszelkimi siłami i drogami do upragnionego celu: do zjednoczenia Włoch pod berłem króla sardyńsko-piemonckiego. To też na kongresie paryskim w roku 1856 wytoczył ciężkie oskarżenia przeciwko Piusowi IX. I dziwna rzecz, znalazł dużo posłuchu. Lecz w obronie papieża wystąpił hr. Rayneval i wyraźnie świadczył na podstawie tego, co na własne widział oczy:

»Jesteśmy zniewoleni wyznać i to po zbadaniu rzeczy, że rządy papieskie nie uchybiły swemu zadaniu.«

Tymczasem zaboczne plany Cavoura coraz bardziej poczęły się ziszczać, mianowicie wśród szczyśliwej wojny z Austryą w roku 1859.

Francuzi, sprzymierzeni z Włochami, odnieśli zwycięstwo nad Austryakami pod Magentą i wkroczyli zwycięscy do Medyolanu. Oszołomiony powodzeniem wołał wtedy Napoleon III, cesarz francuski, w swej przemowie do Włochów:

»Dzisiaj bądźcie jedynie żołnierzami, jutro zaś dopiero bądźcie wolnymi obywatelami wielkiego kraju!«

Niezdługo żałował cesarz francuski swoich słów. Na wieść o zwycięstwach bowiem podniesiono bunt przeciwko papieżowi w północnej części Państwa Kościelnego. W Bononii motłoch podniecony przez spiskowców, zrzucił herby papieskie i obwołał swym panem Wiktora Emanuela. Podobnie stało się i w innych miastach Romanii. Tak więc królestwo piemonckie zyskało część północną posiadłości papieskich, rozpoczynając zbrodniczymi zabiegami wielkie dzieło burzenia Państwa Kościelnego.

Papież zaś, widząc na co się zanosi, na wezwanie wrogów, by dobrowolnie wydał swoje dzierżawy, oświadczył, że woli ponieść śmierć męczeńską, niż ustąpić z ziem od wieków przez papieństwo chlubnie zarządzanych. A stanowczość jego uznali i poparli biskupi całego świata.

Trzeba więc było teraz bronić się do upadłego i sięgnąć po oręż wojenny, bo już wpadali Piemontczycy i do sąsiednich prowincji papieskich. Celem obrony utworzył Pius IX dzielną armię, powołując ochotników z najróżniejszych krajów. Na czele stanął generał Lamoricière, słynny ze swoich wypraw wojennych w Algierze. Idąc na krwawy bój za świętą sprawę papieństwa, tak odzywał się do żołnierzy:

»Rewolucya, tak jak niegdyś islam (Turcy), zagraża dziś Europie, a dziś jak ongi sprawa papieża jest sprawą cywilizacji i wolności w świecie.«

Niestety, dobra sprawa tym razem nie zwyciężyła. Pod Castel Fidardo 18 września 1860 roku przemoc Piemontczyków złamała szczyki wojsk papieskich. Pole bitwy zrosiła i krew polska, bo nie mało było Polaków w armii Lamoricière i wsławił się tutaj nawet oręż polski, osłaniając wojsko uchodzące do Loreto. A kiedy pułkownik Kanzler cofał się z pod Sinigaglii i Piemontczycy kompaniom niemieckim zabrali kasę, Polacy pod wodzą kapitana Piotrowskiego pieniądze odbili, wytrzymując walecznie czterokrotnie atak konnicy. W Ankonie zaś, dokąd się schronił Lamoricière, Polacy odważnie nadstawiali pierś swą za generała papieskiego. Od niego zyskał nawet zasłużoną pochwałę kapitan Jan Popiel.

Piemontczycy, odniósłszy zwycięstwo, opanowali środkowe prowincje Państwa Kościelnego, a mianowicie Umbryę i Marchię. Papieżowi ostał się teraz tylko Rzym i skrawek kraju w okół t. zw. Patrimonium Petri — Ojcowizna św. Piotra.

Lecz i tego ostatku nie myślano mu zostawić. Już 17 marca 1861 r. bowiem okrzyknięto Wiktora Emanuela królem Włoch i przez to samo wskazano drogę do opanowania Rzymu. A dziwnym zbiegiem okoliczności rosła potęga Wiktora Emanuela, jakkolwiek oręż jego armii okrywał się niesławą i w czasie wielkiej wojny prusko-austriackiej w roku 1866. Włosi ponieśli klęski na lądzie pod Custozzą, na morzu pod Lesznem, ale ponieważ ich sojusznicy, Prusacy, byli zwycięscy, Piemontowi dostała się prowincja Wenecka.

Odtąd tem głośniejsze poczęły się na półwyspie apenińskim podnosić okrzyki: »Roma capitale, Roma capitale!« (Rzym stolicą). Odtąd tem sprężysiej począł działać Garibaldi, organizując komitety, zbierając składki, gromadząc wokół siebie żołnierzy. Jak huragan złowrogi przebiegał włoski i miasta i nawoływał lud zgromadzony do walki z papieństwem, krzycząc bluźnierczo:

»Czas rozpocząć świętą wojnę przeciwko wampirowi Włoch!«

Na czele wojska zbliżał się już do Wiecznego miasta. Zagroziła mu drogę armia papieska pod wodzą Badeńczyka Kanzlera i z pomocą Francuzów, zbrojnych w nową broń t. zw. chassepots, pobiła na głowę Garybaldeczyków pod Mentaną 3 listopada 1867 roku.

Odetchnął stroskany papież, bo rzeczywiście nader trudne było jego stanowisko. Ze smutkiem zauważył, że nawet księża nie rozumieli wielkiej idei Państwa Kościelnego: 8943 duchownych przelało papieżowi prośbę, żeby ulegając naporowi narodu włoskiego, wyrzekł się władzy świeckiej. Za to pociechą dla papieża był potężny głos 300 biskupów, w Rzymie zgromadzonych, dobitnie mówiących:

»Świecka władza jest Stolicy Apostolskiej konieczną potrzebną i wyraźnie ustanowioną wolą Opatrzności.«

To też Pius IX władzy swej monarszej bronił do ostatniej chwili i wśród najgroźniejszych niebezpieczeństw. A zaiste straszliwie ponura chmura zawisła nad Watykanem, kiedy francuskie wojska pod generałem Dumontem opuściły Państwo Kościelne, by spieszyć z pomocą ojezyźnie zagrożonej. I król włoski, Wiktor Emanuel, miał spieszyć na ratunek, zzywany przez Napoleona, lecz wołał rzucić się na słabszego.

Wystawił więc olbrzymią armię, liczącą 100,000 ludzi i wysłał ją pod wodzą Cadorny do prowincji kościelnych. A równocześnie listem, wręczonym papieżowi przez hr. Ponza di San Martino, wzywał Piusa, by w jego ręce złożył losy Państwa Kościelnego. Lecz papież z oburzeniem świętem odrzucił zuchwałe żądanie i z bolesnym wyrazem twarzy odezwał się do hrabiego:

»Piękne słowa, ale brzydkie czyny! — — Wam chodzi tylko o prędkie połknięcie nowego smacznego kasku.«

A osobiście odpisał królowi, że pismo jego jest niegodnym syna, chlubiącego się wiarą katolicką.

Papież-męczennik gotów był do dna wychylić kielich goryczy, krzepiąc się patniczą pielgrzymką po »świętych schodach — Scala santa«, zroszonych krwią Zbawiciela, na straszny dzień 20 września pamiętnego roku 1870.

Już z świtem zagrzmiały działa nieprzyjacielskie nad Wiecznym miastem i kule padały blisko Watykanu. Szczególnie zacięta walka zawrzała przy bramie Porta Pia, gdzie żołnierze papiescy pod wodzą Kanzlera jak lwy walczyli. Kiedy pierwszy wyłom zrobiono w murze i dzielni żuawi papiescy coraz gęściej padać poczęli, zawołał dobrotliwy Pius:

»W tej chwili, gdy rzeki Francji rumienią się krwią jej synów, nie chcę, aby wody Tybru zacerwieniły się od krwi moich żołnierzy!«

I za chwilę powiała na zamku św. Anioła biała chorągiew na znak pokoju i poddania.

Zwycięscy Włosi wkroczyli w ulice Wiecznego miasta, biorąc w posiadanie kościelne dzierżawy. Papieżowi zaś osobną ustawą z 15 maja 1871 roku przyznali prawa niepodległego monarchy, roczną pensję 3½ miliona franków i wolne posiadanie pałaców papieskich.

Pius IX jako i jego następcy nie przyjęli tych narzuconych »dobrodziejstw«, bo musieli protest założyć przeciwko temu rabunkowi.

Stali się więźniami w Watykanie.

X. Nikodem Cieszyński.



Katedra w Chełmnie.

DYECEZYJA CHEŁMIŃSKA.

Ziemia chełmińska z dawien dawna należała do Polski. Bolesław Chrobry w północnej jej stronie, w rzece Ossie, wbijał żelazne słupy graniczne na znak swej władzy królewskiej.

Ziemia chełmińska nazwę swą wzięła od miasta Chełmna, najstarszego grodu w Prusach. Wraz z ziemią michałowską stanowiła województwo, a w połączeniu z województwem malborskiem — biskupstwo chełmińskie. Biskupstwo to graniczyło z Prusami Książęcimi na północy, a na zachodzie i południu rzeki Drwęca i Wisła stanowiły jego granice. Leżało w obrębie Prus Królewskich, czyli Polskich, dzisiaj Zachodnimi zwanych.

Jako pierwszego biskupa dyecezyi chełmińskiej wymieniają Krystyana, mnicha zakonu Cystersów, który władzę pasterską sprawował w ziemi chełmińskiej i nazywał się ogólnie biskupem Prus. Żył on i działał między rokiem 1215 a 1245. Jednakże niektórzy uczeni przypuszczają, że biskupstwo chełmińskie istniało już znacznie wcześniej. Bądź co bądź bogato uposażone przez Konrada, księcia mazowieckiego, w sto wsi, kilka zamków i połowę dochodów książęcych, obdarowane również przez kapitułę plocką, powstało na dobre z początkiem trzynastego wieku. Początkowo miało tytuł biskupstwa pruskiego, bo rozciągało się na ziemiach pruskie. Dopiero od r. 1243, po urządzeniu trzech innych jeszcze biskupstw na ziemiach pruskich, przyjęło nazwę biskupstwa chełmińskiego. — Na dyecezyę chełmińską

i jej biskupów we wiekach pierwszych nie miały wpływu wywierali Krzyżacy. Do nich bowiem przez lat dwieście należała ziemia chełmińska, nadana im przez Konrada księcia mazowieckiego. Dopiero gdy za króla Kazimierza Jagiellończyka ziemia ta powróciła do Polski, ustały zwolna wpływy krzyżackie, — zwłaszcza gdy mistrz krzyżacki, Albrecht, wraz z większą częścią zakonu odpadł od Kościoła katolickiego i przyjął naukę Lutra.

X. dr. Augustyn Rosentreter,
biskup chełmiński.

Dyecezyja chełmińska od początku swego istnienia należała do Kościoła polskiego i metropolii gnieźnieńskiej. Było to nie po myśli Krzyżaków, którzy chcieli ją oddać pod władzę metropolii niemieckiej w Rydze. Jednakże w obronie swych praw wystąpili arcybiskupi gnieźnieńscy Jakób Świnka i Borysław i uzyskali z Rzymu wyrok pomyślny. Dyecezyja powróciła do metropolii gnieźnieńskiej i należy do niej po dziś dzień.

Dawniejsza dyecezyja chełmińska była znacznie mniejsza. Miała tylko 160 kościołów parafialnych, za to wiele zakonów różnych reguł. Dzisiejsza dyecezyja, utworzona w roku 1821, jest znacznie większą i składa się z dawnej dyecezyi, obejmującej jedenaście dekanatów, z dawnego archidyaconatu pomorskiego, obejmującego dziesięć dekanatów, z dawnego archidyaconatu kamieńskiego, obejmującego trzy dekanaty, z dekanatu górznieńskiego i pomezańskiego. Według rubryceli czyli spisu na rok 1915 dyecezyja składa się z dwudziestu siedmiu dekanatów. Dusza wiernych liczy 849,584, kościołów parafialnych 298, filialnych 62, kaplic 25, kapłanów 560.

Były niegdyś w dyecezyi chełmińskiej liczne klasztory i zakony Franciszkanów, Dominikanów,

Brama Grudziądzka
z kaplicą Najśw. Maryi Panny
w Chełmnie.

Kościół katedralny w Chełmży.

Cysterek, Benedyktynek, Beguinek. W siedemnastym wieku osiedliły się Siostry Miłosierdzia, które i dziś prócz domu macierzystego z siostrą wizytatorką na czele w Chełmnie, mają domy w Pelplinie, Wejherowie, Lubawie, Gdyni i Tczewie; Siostry Boromeuszki mają dom swój w Gdańsku. Elżbietanki w Kaminiu, Chełmnie, Gdańsku, Grudziądzu, Oliwie, Pucku, Toruniu, Starogardzie i Tucholi.

Najpierwszą stolicą biskupstwa chełmińskiego było Chełmno, lecz niebawem katedrę biskupią przeniesiono do Chełmży, a następnie w roku 1824 do Pelplina. Na stolicy biskupiej zasiadał szereg biskupów, z których niejeden zasłynął w kraju. Poczet biskupów rozpoczyna ów wspomniany już *Krystyan*, mnich z Oliwy, gorliwy apostoł wiary Chrystusowej, szerzący wiarę św. wśród pogańskich Prusaków łagodnie i miłościwie, co mu zjednało niechęć zakonu krzyżackiego. Po nim rządy pasterskie objął *Henryk*, Dominikanin, który rozpoczął budowę katedry w Chełmży i troskliwie czuwał nad powierzoną sobie dycęzą. W szesnastym wieku zasiadał na stolicy biskupiej *Jan Dantyszek*, sławny poeta, uczony i poseł za króla Zygmunta Pierwszego. Krótco po nim niemniej sławny w dziejach naszych *Stanisław Hozyusz*, późniejszy kardynał i biskup warmiński, który celem walki z szerzącymi się herezjami sprowadził do Polski zakon Jezuitów.

Również gorliwie przeciw błędom i odszczepieństwu występował biskup *Piotr Koska*, krewny św. Stanisława. Mówi o nim historyk, Franciszek Rzepnicki, w dziele swem uczonem o biskupach polskich: »lepszy nad Piotra nie może być dany«.

Wawrzyniec Gembicki, *Jan Lipski*, *Andrzej Leszczyński*, *Andrzej Olszowski* i *Teodor Połocki*, to biskupi chełmińscy, którzy zaszczytzeni zostali najwyższą godnością w kraju: arcybiskupstwem gnieźnieńskim i purpurą prymasa. — Biskup *Wojciech Stanisław Leski*, dbały o owieczki swej pieczy powierzone, wydał z dycęzy swej Żydów, widząc jak szkodliwy wpływ na lud wywierali. Biskup *Anastazy Sedlag* założył z początkiem dziewiętnastego wieku w Pelplinie seminaryum dla



Grobowiec X. biskupa Piotra Koski w Chełmży.



X. dr. Jakób Klunder, biskup-sufragan chełmiński.

chłopców, tak zwane Collegium Marianum.

Od roku 1899 na stolicy biskupiej chełmińskiej zasiada, jako pięćdziesiąty i piąty z rzędu, X. biskup *dr. Augustyn Rosentreter*. Biskupem-sufraganem jest X. *dr. Jakób Klunder*, obrany 1907 roku.

Ze świeckich godności każdorazowy biskup chełmiński był za dawnych czasów pierwszym prezesem w senacie pruskim, a w polskim między duchownymi senatorami zasiadał na dziewiątym miejscu, zaraz po biskupie przemyskim. Gdy po Unii Lubelskiej w senacie polskim zasiadli duchowni litewscy, był w porządku dwunastym. Za Księstwa Warszawskiego, gdy uszczuplone zostało państwo polskie, zasiadał na miejscu piątym.

Dawniejsi biskupi chełmińscy mieli swoje biskupie siedziby bądź przy katedrze w Chełmży, bądź po innych zamkach. Zwykle porą latową przebywali w Starogrodzie, a zimową w Lubawie. Dziś biskupi chełmińscy siedzibę swą mają przy katedrze w Pelplinie.

Chełmno, Chełmża i Pelplin, to kolejno stolice biskupie. Przyjrzyjmy się im więc po kolei.

Chełmno, najpierwsza stolica biskupstwa chełmińskiego i zarazem jedno z najstarszych miast w Polsce, leży na wyniosłym wzgórzu nad Wisłą. Fara chełmińska należy do najstarszych i najpiękniejszych kościołów Prus Królewskich. Słynie cudownym obrazem Matki Boskiej Bolesnej, który aż do połowy siedemnastego wieku umieszczony był na bramie Grudziądzkiej, w której po dziś dzień istnieje na tę pamiątkę kaplica Najśw. Panny.

Piękny jest również kościół św. Jakóba, przy którym niegdyś mieszkali Franciszkanie. Słynął ich klasztor błogosławionym *Janem z Łobdowa*, szczególnym patronem rybaków i żeglarzy i błogosławionym *Szymonem z Torunia*. Z dawnych klasztorów zachował się klasztor po Benedyktynkach, który wraz z pięknym kościołem objęły Siostry Miłosierdzia.

Krótko jednak *Chełmno* było stolicą biskupią, bo już następca *Krystyana*, biskup *Henryk*, przeniósł swą stolicę do *Chełmży*. Miasteczko to, *Chełmżyca* także zwane, położone o milę od *Chełmna*,



Pelplin. Widok na katedrę.

było świadkiem kilku synodów, czyli zgromadzeń duchowieństwa dyecezyi, celem narad nad dobrem Kościoła. Gdy pierwotna katedra, wzniesiona przez biskupa Henryka zgorzała, odbudowana jeszcze wspanialej, leży się dziś między najpiękniejsze kościoły dyecezyi chełmińskiej. Spoczywa w niej błogosławiona Jutta, właściwie Judyta, księżna brunświńska, która niegdyś wielkiej czei tu doznawała. Prócz tego liczne grobowce i nagrobki biskupów i prałatów chełmińskich zdobią katedrę chełmińską, zamienioną na kościół parafialny, odkąd stolicę biskupią przeniesiono do Pelplina.

Pelplin, zwany w dawnych polskich księgach *Peplinem*, był niegdyś sławnym opactwem Cystersów. Sześć wieków przebywał w nim zakon cysterski, póki rząd pruski nie zniósł go roku 1823. W trzy lata później umarł ostatni opat cysterski, Ojciec Ludwik Prądzyński, a ostatni braciszek zakonny, Ojciec Wilhelm Miecznikowski, dożył jeszcze do roku 1859. Kilku opatów pelplińskich, jak Stanisław Żeliszewski, Tomasz Czapski i Wojciech Leski, zasiadało na stolicy biskupiej chełmińskiej.

Opaci pelplińscy przyjmowali niegdyś uroczyscie w murach swego klasztoru królów polskich. Zwłaszcza gdy do Pelplina zjechał król Jan Sobieski z królową Marysieńką, ażeby tu uroczyscie obchodzić święto Bożego Ciała, przyjęto godnie parę królewską. Po sumie pontyfikalnej nastąpiła uroczysta procesja do czterech ołtarzy poza klasztorem ustawionych. Król siedł ze świecą za baldachimem. Podczas pochodu grała muzyka wojskowa, a za każdym błogosławieństwem strzelali królewscy hajducy i wygrywali pobudkę. »Uszy wszystkich, — pisze kronikarz współczesny, — podziwem się napełniły, bo nigdzie w tych ziemiach podobnych rzeczy uszy nie słyszały, ani oczy nie widziały.«

Odkąd Pelplin stał się stolicą biskupią, piękny kościół pocysterski zamieniono na katedralny. Przy nim wznosi się seminarium duchowne. Z początkiem też dziewiętnastego wieku stanął w Pelplinie pałac biskupi. W nim znajdują się portrety szesnastu biskupów, którzy niegdyś dzierżyli władzę pasterską w dyecezyi chełmińskiej.

A. K.

M. L.

LUDGARDA.

Opowieść historyczna z XIII wieku.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Koronacya.

Dzień wstał upalny od żaru słońca czerwcowego. Smugi świetlane przepalały mury domów, padały na kwiecie i trawy, niszcząc ich świeżość i barwę. Drzewa ścichle stały kurcząc się jako cienie, a sinawy kurz zastygł w powietrzu. Wszystko z gorąca zdawało się omdlewać.

Po ulicach Gniezna, strojnych nad miarę w zieleń i pstre zasłony, przelewał się tłum ludzi barwny i mieniący się kamieniami drogimi i złotem w światłach słonecznych.

Upał dnia i gorącość niezwykła nie zatarły przecież radości na twarzach ludzkich. Ściągały tłumy coraz liczniej i liczniej, rzekłbyś, że mury budynków wątlých rozstapia się pod ich natłokiem. I nie dziw przecie, bo było dziś święto wielkie, dzień wesela dla narodu całego — koronacya księcia Przemysława.

Droga do katedry, gdzie się odbyć miała uroczystość, zakwitła jakoby kwieciami od całych gromad strojnych mieszczanek. Wszędę widać było czepce przetykane nicią srebrzystą, atlasowe czółka, które niewiasty w czasie tym zwykle były nosić, jasne warkocze dziewcząt, zdobne w wianuszki z bławatków albo i stokrocie. Za nimi kołysał się tłum złożony z pomniejszych kupców i rzemieślników, godnie przyodzianych, niedorostków i dzieci, które jako muchy uprzykrzone wciskały się gdziekolwiek się dało.

Nad ową zaś zbitą masą głów ludzkich wznosiły się suknem szkarłatnem objane ławy, ustawione na podwyższeniach dla rycerzy, ich małżonek i dzieci.

Tłum żywił się ciągle i napełniał powietrze szmerem, przechodzącym z wolna w coraz głośniejszą rozmowę. Pot rosł czoła obficie, wiedło kwiecie na główkach jasnowłosych pacholąt, a przecież usta w mowie nie ustawały. Podawano sobie rozmaite wieści o królu, o nowej małżonce jego, o dziwnej śmierci umiłowanej Ludgardy, wieści często nieprawdziwe, a tu i ówdzie w groźny pomruk przechodzące. Odzywały się raz poraz głosy przeciwne nowej pani, podobno dumnej i nieprzystępnej. Wnet jednak głosy te milkły na widok straży miejskiej, na widok żołnierzy dworskich i pacholców, straż trzymających i porządek.

Wreszcie jęk głuchy dzwonów przedarł powietrze i rozkołysał się śpiewem radosnym nad głowami ludu zebranego. Umilkły głosy, ustał tłok w ciżbie, jeno serca oczekiwaniem niespokojnem zabiły, wtórując pieśni dzwonu.

Oczy zaś ciekawe i nienasycone w patrzeniu wbiły się w procesję, idącą ku kościołowi.

A było też na co patrzeć ludowi.

Bo oto jako fala leniwa a stubarwna i połyskliwa płynęła procesja po drodze obitej szkarłatem i zasypanej kwieciami wonnem.

Szło w procesji rycerstwo, najprzód młodź sama, strojna w jaki kolorowe, złotymi gryfami naszywane. Szli z głowami dumnie wzniesionymi, okazując pewność swej siły i męstwa.

Zaśmiały się do nich oczy dziewczek i cichutkie westchnienia wyrwały im się z piersi i niby fale powietrza gorącego szły ku głowom młodzianów do rodnych i strojnych.

Za młodzią zaś szli wiekiem starsi mężowie o roślejszych barkach i śmielszych wejrzaniach. A widać między nimi było starców o włosach siwizną przypruszonych. Szli w pełni majestatu swego, przejęci ważnością chwili. Było między nimi dwunastu radnych królewskich, którzy szli w sobolowych kożuchach, w łańcuchach, w pasach skórzanych z mieczami u boku, a z twarzy im biło męstwo i rozum. Prawdziwi ojcowie narodu, opiekunowie kraju.

Zaś pochód rycerski przedzielał sztandar szkarłatny, na którego ciężkiej materji rozpostarł skrzydła orzeł biały, jakoby zrywając się do lotu.

Wzrokiem wpatrzeni w niego szli wieniec ciemny tworząc biskupi w szatach ciemnego fioleto. Najpierw więc jako najmłodszy z grona siedł biskup Wiesław Włocławski z biskupem Gostawem płockim. Za nimi zaraz starsi latami Jan Gerbisz, biskup poznański, Konrad lubuski i Muskata, biskup krakowski, którzy otaczali w pośrodku idącego arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jakóba Świnkę.

Aż z nagła lud uderzył widok niezwykle. Rozkołysały się głowy od podziwu niby kłosa na wieńcu, a z ust wybiegały szeptu zachwycenia. Bo oto

zaraz za duchowieństwem ujrano niby gołębia siwego najstarszego z rycerzy Przemkowych, Bezpryma Ślepego.

Idzie starzec oślepy, podpierany z stron obu przez pacholęta królewskie, a idzie drżący od wzruszenia, niosąc na rękach swych starczych koronę królewską, co niby cud mieni się i lśni w słońcu tysiącami blasków kamieni przeróżnych. Tuż przy koronie zaś na poduszce szkarłatnej spoczywa miecz niewielki i berło. Niesie ją starzec z trudem a z oczodolów jego pustych spływają łzy wielkie na ową ozdobę głowy królewskiej. I nie dziw przecie, wszak nowy król, nowy pan i władca wstąpić ma na tron osierociał, więc raduje się serce sługi królewskiego. Podnosi głowę wysoko, sił ze starczych ramion dobywa, by unieść wyżej koronę złocistą i ludowi ukazać, że wschodzi znów zorza jasna dla Polski, że ustaje sieroctwo bolesne.

I zrozumiał naród zebrany ruch ślepego Bezpryma. Serca żyjące w tęsknocie za panem i władcą zabłyły radością. Na widok korony, berła i Szczerbca Chrorego jawią się mgliste wspomnienia, zasłyszane i na poły zapomniane ostatniej koronacji króla Śmiałego przed dwoma z góry wiekami. Zajaśniała przed oczyma ludu postać Bolesława Śmiałego, ostatniego z królów koronowanych, przesunęły się wspomnienia tronu bezpańskiego smutne i łzawe. Więc teraz na widok korony królewskiej radość padła na ludzi i wyrwała im z piersi okrzyk nie-wstrzymany:

— Witaj nam Piastów korono, witaj mieczu Chrorego.

Radością rozbłysła twarz starca ślepego na odgłos okrzyków, które wnet przeszły jakby w bicie gromów potężnie huczących; bo oto ujrano w pochodzie pod baldachimem złocistym księcia Przemysława w płaszczu purpurowym.

A chociaż dzień był radosny dla całego narodu, choć okrzyki ludu nie cichły i granie dzwonów nie ustawało, przecie jakieś posępne i smutne oblicze królewskie. I czem droga do katedry krótsza, czem chwile koronacji bliższe, tem więcej drży serce Przemkowe. Myśli jak huragan przebiegają przez głowę, na której niedługo korona ma spocząć.

Nie spieszo widać królowi do stopni ołtarza, bo kroku wciąż zwalnia, a oczy raz po raz na małżonkę obok siebie idącą podnosi.

W długiej, białej sukni, naszywanej kwiatami złotymi, jaśniejąca klejnotami a piękniejsza od nich, Ryksa idzie obok króla. Oczy czarne, palące, z góry dumnie spoglądają dokoła, a usta zdają się nie umieć uśmiechać. Mimo piękności i młodości, surowością twarzy i postawą pańską budzi więcej obawę niż cześć dla siebie.

Lud w nią patrzący nie wzniósł okrzyku radosnego.

— Nie nasza, — szepcą dokoła, — Szwedka ona, niemilowana małżonka królewska.

Milkną jednak szeptu na nowy a nieznany widok przepychu dworu królowej.

Jako bukiet kwiecica najróżniejszego idą za panią swą pазie, niosąc ogon długi płaszcza szkarłatnego. Największa rozmaitość jaskrawych barw kraszi orszak pacholąt. Panują wśród nich kolory żółty i niebieski, obramowany i naszywany perłami i złotem.

Pochód ten przepyszny kończyły starsze niewiasty, żony wladków, rycerzowe. Obyczajem owych czasów niewiasty występujące publicznie, kładły na się takie mnóstwo klejnotów, pasów przeróżnych i złotogłowia, że służebne je podtrzymywały

musiały, by w drodze nie osłabły pod ciężarem bogactw.

Widzieć więc można było małżonki rycerskie, które po trzy i więcej łańcuchów złotych dźwigały na piersiach, nie licząc kolej na rękach a w uszach zausznice ciężkich, które aż do ramion spływały.

Pomęczyły się już oczy ludzkie od patrzenia i blasków owych różnorodnych, gdy procesya weszła do kościoła.

U drzwi dwóch biskupów powitało Przemysława błogosławieństwem i wodą święconą, potem ująwszy go pod rękę, do ołtarza wieść chcieli.

Zatrzymał się przecież książę z małżonką u grobu Wojciecha św., by u zwłok jego męczeńskich uprosić opiekę dla siebie i dla narodu.

Rozpoczęły się najpierw w ciszy zebranych śpiewy i modlitwy.

Potem szły zapytania i odpowiedzi, przysięgania, ewangelie, psalmy, aż wreszcie namaszczenie. A kiedy arcybiskup Jakób włożył Przemysławowi koronę na głowę i przypasał Szczerbiec do boku, mówiąc:

— Przypasz miecz twój do biodra, Najmocniejszy i uważ, że święci nie mieczem, ale wiarą zwyciężali królestwa, — zagrzmiały bębny i kotły i długie, niemilkące okrzyki.

A kiedy król wstawszy z majestatu, wyszedł z kościoła, ozwały się bębny i rogi. Całe zastępy rycerzy, miecze dobywszy, stały jako przed bitwą w obronie ukoronowanego.

Tak minął dzień wielkiego święta narodu całego, a wiatr echo dzwonów niósł coraz dalej i dalej... aż poza bory sine i pola złociste...

(Dokończenie nastąpi.)



Dla bezdomnych.

O, Bracie drogi! Ty pamiętasz przecie,
Że nasz Pan Jezus, chodząc na tym świecie,
Kazał nakarmić, nasycić głodnego
I oblec w odzież każdego nagiego.
Kiedy więc brat twój z twojej krwi i kości
Błaga od ciebie pomocy, litości,
Jeżeli z zimna drży we dnie i w nocy,
Czy ty odmówisz mu swojej pomocy?
Jeżeli nędza, głód i niedostatek...
Jeżeli rozpacz ojców, żon i matek...
Na naród polski dziś przyniosły wojny,
Bracie Polaku, będziesz ty spokojny?
Jeżeli domy, osady spalone,
Jeżeli zboża tak strasznie zniszczone...
Jeżeli tysiące umierają z głodu...
Będziesz ty patrzył, jakby sercem z lodu?
Nie! Ty pamiętasz te Boskie rozkazy,
Tyś je już spełniał chętnie tyle razy...
Spełń więc i teraz obowiązek święty!
Bo gdy nie spełnisz, to będziesz przeklęty!
Dajże tym biednym z Królestwa Polakom,
Nie szczędź i nie skąp, bo dajesz rodakom,
Daj, co posiadasz! Daj, co im potrzeba!
Daj im odzież, pieniądze, daj chleba!

Tadeusz Rozwadowski.



Z pogrzebu ś. p. X. prałata dr. Kazimierza Dorszewskiego w Gnieźnie.

Było to w środę, dnia 1 grudnia. Z uderzeniem godziny dziesiątej zajechał przed katedrą gnieźnieńską Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup dr. Edmund Dalbor w towarzystwie kapelana swego. Tu powitali go dostojni senatorzy duchowni z Najprzewielebniejszymi Książmi Biskupami dr. Kloskiem i dr. Jedzinkiem na czele, liczne duchowieństwo, profesorowie i alumnii seminarium gnieźnieńskiego. —

Po zajęciu miejsca na tronie przez X. Arcypasterza rozpoczęły się wigilie, którym przewodniczył ksiądz radca i dziekan Szudziński. Po ukończeniu żałobnych tych trenów wyszedł ze mszą świętą Najprzewielebniejszy X. Biskup Kloske. Z chóru płynęły pieśni, pełne uroczystej powagi i onej myśli głębokiej, jaką za

serce chwyta muzyka kościelna. — Po ukończeniu mszy świętej wstąpił na ambonę X. prałat Krzeskiewicz, by przedstawić słuchaczom życie wybitnego kapłana i obywatela i wykazać, że mężów takich, jak ś. p. X. infułat Kazimierz Dorszewski, wieki tylko wydają, a jedno drugim zazdroszczą. —

Kondukt żałobny i procesję prowadził Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz. Wspaniały i liczny orszak duchowieństwa i ludu towarzyszył tym drogim zwłokom. Natwarzach wszystkich widać było skupienie i smutek głęboki, bo każdy czuł, że idzie za trumną męża, istotnie niepospolitego. — Zwłoki ś. p. księdza prałata Kazimierza Dorszewskiego umieszczono w grobowcu kaplicy świętego Andrzeja w Gnieźnie.



Zwłoki ś. p. X. prałata dr. Dorszewskiego, spoczywające w trumnie.

Nasze obrazki.

Przed chatą serbską. — Obrzędy ludu serbskiego w dzień Zaduszny.

Serbia, o której od kilku miesięcy słyszymy codziennie, jest to kraj górzysty i lesisty. Głównem zajęciem ludności jest chów bydła, zwłaszcza świń i owiec. Słowiański lud Serbów, mieszkający po Adryatyk, a także w południowych Węgrzech, jest dzielny, rośli i posiada prześliczne pieśni ludowe, przekładane na wszystkie języki. Serbowie zajęli kraj ten w VII wieku po Chrystusie po ludach taureckich, Wołochach i Awarach. Byli podzieleni na drobne plemiona, żupy, na których czele stali żupani. Żupan raski, Stefan Namanja, połączył w XII wieku pod swoją władzę całą Serbię. Z rodu jego Duszan (od roku 1326 do r. 1356) rozszerzył znacznie swoją potęgę na półwyspie

bałkańskim, zwał się królem lub carem i wydał zbiór praw, zwany »Zakonnikami«. Z innego rodu, Łazarz I, wstąpił na tron, ale wtedy właśnie Turcy dotarli już do granic Serbii. Na polu Kossowem w r. 1389 pokonany, legł Łazarz na pobojuwisku. Serbia weszła w skład Turcyi, a w r. 1459 została jej prowincją. Nastąpiły długie lata niewoli. Dopiero w r. 1878 otrzymała Serbia zupełną niepodległość, a w r. 1882 ogłosił się Milan królem. Milan nadał w r. 1888 nową konstytucję krajowi, zaś w rok później z powodu niezadowolenia z jego rządów zrzekł się tronu na rzecz małoletniego syna Aleksandra, który w r. 1903 padł ofiarą spisku. W cztery dni potem obrała skucezyną królem Piotra Karadżordzewicza. — Serbowie przechodzą obecnie ciężkie chwile. Większa część kraju znajduje się w ręku nieprzyjacielskim, a pobita armia serbska cofa się przed wojskami niemiecko-austriackimi w góry albańskie i do Czarnogóry.



Przed chatą serbską.



Obrzędy ludu serbskiego w dzień Zaduszny.

Dodatek.

Od serca do serc!

Wojna straszna rozszalała wokoło nas. Wyciągnęła ona swą dłoń po mężów, synów i braci naszych. Poszli oni w krwawy bój; wielu z nich poległo i nigdy nie wróci. Płyną krwi strumienie, a z nimi strumienie łez. Wszędzie pożogi, wszędzie zgliszcza, zniszczenie najokropniejsze, a co zatem idzie — rozpacz, nędza, jęk boleści matek i żon, dzieci pozbawionych chleba, żywicieli — pozostawionych na łasce Opatrzności Bożej. Nic więc dziwnego, że w trwodze i lęku pytamy: *Jaka będzie przyszłość nasza?*

Zdajmy jednak przyszłość naszą w ręce Boga, ufajmy, że miłosierdzie Jego pospieszy nam z pomocą. **Ufajmy Bogu!** »Tym, którzy Boga miłują, wszystko wychodzi na dobre«, powiada apostoł Paweł św.

W takich chwilach utrapienia, jakże nam podwójnie mile słowa pociechy, pokrzepienia, rady i pouczenia!

Otóż z takim dobrem słowem pociechy, pomocy, rady i zachęty, przychodzimy dziś, przy zmianie kwartału, do Was, mili Czytelnicy.

Z pomocą »Przewodnika Katolickiego« złączyć pragniemy wspólną naszą dolę, wspólne cierpienia i smutek, by wśród nieszczęść, które z woli Bożej nam przypadły, *służyć sobie pomocą, wspólnie radzić, krzepić znękanego ducha i wlewać otuchę i ufność w Opatrzność Bożą.*

Z pomocą »Przewodnika Katolickiego« wniesić

pragniemy pociechę do serc zgnębionych, dźwignąć słabych i zwątpiałych, godzić poważnionych, wniesić pokój i zdanie się na wolę Bożą, udzielać *wskazówek i rad, jak kształcić i wychowywać serca dzieciąt*, którym dzisiaj bodaj czy nie największe grozi niebezpieczeństwo i opuszczenie.

Z pomocą »Przewodnika Katolickiego« złączyć pragniemy wszystkich do wspólnej modlitwy, pracy i ofiary w ogniskach naszych, *budzić i krzewić katolicki czyn, katolickie życie w jednostkach i w całym naszym społeczeństwie.*

A zadania te spełnia »Przewodnik Katolicki« od przeszło 20 lat.

I niema pewnie domu, rodziny katolickiej, któraby czytając pilnie »Przewodnika«, nie doznała tych błogich skutków zadowolenia, które oświata na podstawie wiary naszej świętej wnosi do tyścy serc swych Czytelników.

To też uznać muszą wszyscy, że wielkiem, niezmierną doniosłości dziełem jest właśnie czytanie dobrych katolickich pism w rodzinach.

Dziś, kiedy coraz więcej zanika enota i dobry obyczaj, kiedy zło szerzy się w sposób zastraszający nie tylko wśród dorosłych, ale szczególnie wśród dzieci i młodzieży, koniecznie chwycić należy się środka, któryby przeciwdziałał wszystkim tym zgubnym wpływom.

Tym środkiem, tą bronią, to pismo religijne, jakim jest

„PRZEWODNIK KATOLICKI“

ze swymi dodatkami

„Domem Rodinnym“, „Opiekunem Dziełąt“ i „Słowem Bożem“.

Jest on zaprawdę *apostolem wszelakich cnót. Za mało jeszcze doceniamy korzyści, jakie płyną z oświaty religijnej.*

Pismo religijne jest szczególnie w naszych stosunkach najlepszym pomocnikiem w nauczaniu prawd wiary św. młodszego pokolenia i uzupełniania wszystkich niedostatków w nauce religii — jest prawdziwym nauczycielem dzieci i młodzieży.

»Przewodnikowi« zawdzięczają tysiące rodzin swe szczęście domowe i religijne wychowanie dzieci.

Czytajmy więc »Przewodnik Katolicki« i rozszerzajmy go wśród przyjaciół i znajomych naszych.

Przypominamy to dzisiaj właśnie naszym Czytelnikom dlatego, ażeby przy zmianie nowego kwartału a zarazem roku nowego postarać raczyli się o jak najrychlejsze odnowienie przedpłaty, tak iżby w czytaniu pisma naszego żadna nie nastąpiła przerwa. Na ostatniej stronie umieściliśmy kartki do zapisywania »Przewodnika« na pocztę. Mimo trudnych warunków i ogromnej drożyzny na wszelkie materiały drukarskie nie podwyższamy przedpłaty, jak to już wiele gazet uczyniło, lecz cena

niska 70 fen. na cały kwartał, umożliwi nawet najbiedniejszemu zapisanie sobie tego pożytecznego wielce pisma.

Posyłajmy także »Przewodnika« żołnierzom naszym na pole walki; oni osamotnieni tam szczególnie tęsknią za słowem pociechy a przede wszystkim za słowem Bożem. I czy odmówimy im tej duchowej pomocy? Jak wielką radość sprawia żołnierzom naszym »Przewodnik«, świadczą o tem niezliczone a tak serdeczne i rzewne często podziękowania, które od nich codziennie odbieramy. To też teraz przy zmianie kwartału tym więcej pamiętajmy, ażeby mężów, synów i braci naszych w ich osamotnieniu pocieszyć, podnieść na duchu, by zaopatrzyć ich w »Przewodnika«, który tak wielką oddaje im przysługę.

W ufności, że Szanowni Czytelnicy pozostaną wierni swej zasadzie i przedewszystkiem w teraźniejszym czasie nie pozbawią się dobrowolnie tej tak nader cennej i ważnej pomocy, jakiej im dostarcza nasz »Przewodnik«, spodziewamy się, że szeregi Czytelników naszych powiększą się w dowód uznania pracy naszej, która z przekonania dla dobrej sprawy, jakiej służymy, płynie

od serca do serc!



Ze świata katolickiego.

**Głos papieża o pokoju.**

W poniedziałek, dnia 6 grudnia, odbył się uroczysty tajny konsystorz w Rzymie, na którym Ojciec święty mianował nowych kardynałów i wygłosił znamioną, gorącym duchem miłości bliźniego owianą przemowę o pokoju:

»Czcigodni Bracia! Przeszkody, które utrudniały do tej pory zwołanie św. Kolegium, są Wam dobrze znane i jeśli dziś danem jest Nam ostatecznie widzieć Was, tak licznie zgromadzonych w tem szlachetnem kole, to nie dzieje się tak dla tego, jakoby trudności się zmniejszyły, lecz ponieważ obawialiśmy się, iż dłuższa zwłoka obróciłaby się na szkodę pomyślnego biegu spraw Kościoła rzymskiego. Licznymi są istotnie wyłomy, jakie w ostatnim i w bieżącym roku powstały w szeregach św. Kolegium. Jeżeli papież każdorazowo odczuwał boleśnie stratę tak dostojnych doradców, to żal z tego powodu jest tem żywszy dla Nas, którzyśmy rządy Kościoła objąć musieli w czasach najbardziej krytycznych, jakie zna historia. Pomimo spustoszeń, jakie się zwały w ciągu 16 miesięcy, mimo że w sercach żywie pragnienie pokoju, mimo że tyle rodzin wśród łez wdycha za pokojem, mimo że chwyciliśmy się wszelkich środków, któreby mogły w jakikolwiek sposób pokój przyspieszyć i niezgodę uśmierzyć, spostrzegamy jednak, że zgubna ta wojna szaleje ze wściekłością na lądzie i na morzu. Z drugiej strony nieszczejnej Armenii grozi ostateczna, zupełna zagłada.

Nawet pismo, jakie w rocznicę wybuchu wojny wystosowaliśmy do prowadzących wojnę ludów i ich panujących, jakkolwiek na wskroś przychylnego doznało przyjęcia, nie osiągnęło przecież tego dobroczynnego skutku, jakiego można się było spodziewać.

Jako Namiestnik Tego, który Księciem i Królem jest pokoju, nie możemy się nie wzruszać nieszczęściem, które tak wielu naszych synów dotyczy i ustać nie możemy w błagalnem wznoszeniu rąk do Boga miłosiernego i zaklinania Go całym sercem, ażeby mocą Swoją położył wreszcie kres temu krwawemu sporowi. Podczas, gdy staramy się wedle sił naszych, o złagodzenie bolesnych jego następstw przy pomocy dobrze zastosowanych a wiadomych wszystkim zarządzeń, czujemy się z obowiązku Naszego Apostolskiego posłannictwa spowodowani, podjąć na nowo ten jedyny środek, który mógłby przyspieszyć zakończenie tego straszliwego pożaru świata, aby zgotować pokój tego rodzaju, jakiego cała ludzkość pragnie najgoręcej, to znaczy pokój sprawiedliwy, trwały, a nie tylko dla jednej części prowadzących wojnę. Droga, która zaprawdę do szczęśliwego może doprowadzić wyniku, jest ta, którą już wypróbowano i wśród tego rodzaju stosunków uznano za dobrą, o której wspomnieliśmy w Naszym liście z 31 lipca, a mianowicie, że w bezpośredniej lub pośredniej wymianie myśli z dobrą wolą i czystym sumieniem mają być żądania każdego jasno określone i należyście zbadane, z równoczesnem usunięciem żądań niesłusznych i niemożliwych, oraz w razie niezbędnym przy pomocy słusznych kompensat i układów przyznać się ma to, co sprawiedliwe i możliwe.

Jest bezwarunkowo koniecznem, aby i jedna i druga strona w niektórych punktach ustąpiła, aby zrezygnowała z niektórych spodziewanych korzyści i każdy powinien poczynić ustępstwa, choćby kosztem pewnych ofiar, jeżeli nie chce przed Bogiem

i ludźmi wziąć odpowiedzialności za przedłużenie tej rzezi niebywale, która, jeżeli dalej potrwa, będzie znakiem obniżenia się kultury i cywilizacji, jaką Europę obdarzyło chrześcijaństwo. To są uczucia, jakie nas ożywiają wobec wojny i wobec ludów, które w nią są wplątane.

Po tych wzniosłych słowach poświęconych pragnieniu pokoju, omawiał papież w swej allokucyi trudne położenie Stolicy świętej wskutek wojny. Stanowisko polityczne Stolicy Apostolskiej nie daje jej te swobody, jaka konieczną jest do rządzenia Kościołem. — Wprawdzie nie brak tym, którzy Włochami rządzą, dobrej woli, aby usunąć wszystkie szkody, jakie z obecnego położenia papieża wynikają, ale papieństwo nie może być zależne od zmieniającej się władzy świeckiej. Mimo wszystko objawiły się w okolicznościach wojennych dla Stolicy Apostolskiej niedogodności, nad którymi papież żywo ubolewa. Wszczególności był dla Watykanu wyraźnem umniejszeniem praw fakt, że niektórzy ambasadorowie i posłowie musieli z powodu wojny opuścić swe stanowiska w Rzymie. Zwiększające się coraz bardziej trudności w komunikacji Watykanu z całym światem katolickim są źródłem wielkiej troski papieża.

Ojciec święty zakończył swą allokucję wezwaniem do modłów, aby Zbawiciel raczył skrócić cierpienia wojny, pod którymi się ugina nieszczęśliwa ludzkość.

Śmierć księdza biskupa dr. Kohna.

Były książę-biskup w Ołomuńcu, dr. Teodor Kohn, zmarł w zamku Ehrenhausen w Styrii w wieku lat 70. Biskup Kohn wyniesiony został do tej wysokiej kościelnej hierarchii ze zwyczajnego chłopaka wiejskiego. Gdy przed kilkunastu laty z arcybiskupstwa zrezygnował, żył jeszcze długi czas w Rzymie.



Z dyecezyi.



— Z »Kościelnego Dziennika Urzędowego« wyjmujemy następujące wiadomości:

Archidyecezya gnieźnieńska.

Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz mianował dnia 28-go października r. b. X. prodziekana Gutschego z Panigroda dziekanem dekanatu łękańskiego. — Komendę udzielono dnia 25-go października r. b. X. wikaryuszowi Herwartowi z Gorzyc na tamtejsze beneficjum. — Administracyę powierzono od 1 stycznia 1916 r. X. plebanowi lic. Nowakowi w Mielźnie parafii w Brudzewie. — Na wikaryaty powołano od 1 grudnia r. b.: X. Kellera z Meinberga, dyecezyi paderbornskiej, do Wiczyzna; X. wikaryusza Gepperta z Inowrocławia do Pakości; X. wikaryusza Kozłowskiego z Klecka do Inowrocławia; X. wikaryusza Rogalewskiego z Pakości do Klecka; X. wikaryusza Rychlewskiego z Kobylina do Zdun.

Archidyecezya poznańska.

Kanoniczną instytucyę otrzymał dnia 16 listopada r. b. X. administrator Wesołowski na beneficjum w Kotłowie. — Komendę udzielono od 1 października r. b.: X. dziekanowi Borkowskiemu w Borku na beneficjum w Górze, a zastępcą X. dziekana mianowano X. plebana Mielcarskiego w Panience. — Na wikaryat powołano od 1 grudnia r. b.: X. Szymańskiego, mansyonarza z Zbąszynia, na II mansyonarza i wikaryusza do Grodziska.



Wiadomości bieżące.

**Jak wygląda na prowincyi w Królestwie Polskiem,**

wykazują wiadomości, nadchodzące z okolic, które przechodziły całą groźbę spustoszeń wojennych. W Rawskim n. p. życie

budzi się już coraz potężniej, choć tamuje je nadzwyczajna drożyzna, zwłaszcza bydła i koni. Ceny podskoczyły w górę do tego stopnia, że przewyższają sześciokrotnie ceny dawniejsze. A w dodatku trudno wogóle o zwierzęta pociągowe, wskutek czego gospodarze nie mogli należycie uprawić roli pod jesienne zasiewy. Także i środki żywności są bardzo drogie. Mimo to ludność nie traci głowy, nie oddaje się rozpacz, ale pracuje skrzętnie nad odbudowaniem zburzonych ognisk i pozatem jeszcze myśli o oświacie, zakładając szkoły elementarne i urządzając szkoły wieczorne dla starszych. Wobec tego, że kościoły leży w gruzach, lud pod kierownictwem swych dzielnych duszpasterzy urządza sobie kaplice w napół poniszczonych dworach, gorzelniach i innych budynkach, łożąc wedle możliwości na upiększenie tych nieraz mizernych świątyń.

Parlament niemiecki

miał w czwartek, dnia 9 b. m., »wielki dzień«. Na początku posiedzenia wypowiedział kanclerz, *Bethmann Hollweg*, mowę o obecnym położeniu wojennym. Dając obraz postępów sprzymierzonych wojsk niemieckich, austriackich, bułgarskich i tureckich i wykazując niesumienność polityki angielskiej względem małych państw bałkańskich.

Potem przysła pod obrady

Interpelacja socjalistów w sprawie pokoju.

Uzasadniał ją poseł *Scheidemann*, zapytując się rządu, na jakich warunkach byłby gotów podjąć rokowania pokojowe. Mówca socjalistyczny oświadczył, że stronnicy jego poczuwają się do obowiązku łączności z resztą narodu i pragną bronić ojczyzny swej do upadłego, ale uważają, że powinni podnieść głos o zaprzestanie wojny, czego pragną gorąco wszystkie narody. Właśnie Niemcy mogą i powinni pierwsze podnieść głos za zakończeniem walki, bo zdobyły sobie znaczną przewagę nad przeciwnikami i nie potrzebują się lękać, żeby ich posadzono, iż pragną pokoju z powodu wyczerpania i słabości. Aby jednak umożliwić zapoczątkowanie rokowań pokojowych, trzeba się wyrzec zaborów i zdobyczy.

Odpowiedź kanclerza Rzeszy

na zapytanie socjalistów była wielce powściągliwą. Kanclerz wywodził, że o pokoju tymczasem nie można marzyć, gdyż nieprzyjaciele myślą jeszcze o zniszczeniu Niemiec pod względem wojskowym i gospodarczym i spodziewają się odebrania Alzacy i Lotaryngii. Pokój nastąpić może jedynie za rekojmią, że nieprzyjaciele nie będą mogli ani od Wschodu ani od Zachodu zagrażać krajowi niemieckiemu.

Następnie zdał poseł centrowy, *Spahn*, w imieniu stronnictwa obywatelskich oświadczenie, że naród niemiecki wyraża podziw swym wojskom, a pokój zawrze tylko po ostatecznym zwycięstwie.

Przy końcu czwartkowego posiedzenia przyszło wskutek nieporozumienia do burzliwych zajęć, ale ostatecznie skończyło się na tem, że socjalista *Landsberg* wygłosił mowę patriotyczną, wyrażającą gotowość narodu niemieckiego do obrony i walki, gdyby jego pokojowe zamiary zrozumiane zostały jako dowód słabości.

Komisja budżetowa

zajmowała się tymczasem sprawą wyżywienia. Omawiano szczegółowo różne wnioski i pomysły, mające na celu dostarczanie i podział środków żywności. Z przemówień wynikało przekonanie, że o wygłodzeniu ludności Niemiec nie może być mowy.

Rząd Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki

coraz wyraźniej okazuje swą niechęć względem Niemiec i Austrii. Z powodu zatopienia włoskiego parowca »Ankony« przez austriacką łódź podwodną, przyczem zginęło kilku obywateli amerykańskich, wystosował rząd amerykański do Austro-Węgier pismo w tonie stanowczym. W piśmie ten rząd amerykański gani postępowanie komendanta owej łodzi podwodnej, że nie odczekał wysadzenia z okrętu wszystkich podróżnych. Rozpuszczono już nawet pogłoskę, że zatarg ten zakończy się zerwaniem stosunków przyjaznych, ale trudno temu dać wiary.

Także i wobec Niemiec okazały Stany Zjednoczone wielką nieufność. Rząd waszyngtoński zażądał odwołania dwóch woj-

skowych pełnomocników niemieckich, przydzielonych do poselstwa niemieckiego w Ameryce, a nawet odmówił zapewnienia owym dwóm pełnomocnikom niemieckim swobodnego powrotu do Europy.

Wojna.

Jak wynika z tego, co powyżej napisano, nie rychło spodziewać się można końca wojny, tym więcej, że znowu nastąpił w walkach pewien zastój, zapowiadający nowe krwawe zapasy.

W północnej części wschodniego frontu

położenie nie zmieniło się, bo też nie było większych walk.

W środkowej części tegoż frontu

próbowali Rosjanie ataków w kilku miejscach, ale zostali odparci ze znacznymi stratami.

Na Wołyniu i w Galicyi wschodniej

panował na ogół spokój, tylko raz po raz usiłowały wojska rosyjskie posuwać się naprzód, ale nie mogły przełamać linii niemieckich i austriackich.

Na froncie serbsko-czarnogórskim

wojska austriackie przeszły na ziemię czarnogórską, Bułgarzy zaś wyparli Anglików i Francuzów z Macedonii, zajmując miasta Dibrę, Ochridę, Valandowo, Doirau i Guegheli. Francuzi i Anglicy cofają się ku Salonice, gdzie mają czekać stosownej chwili do nowej wyprawy.

Na pograniczu austriacko-włoskiem

toczyły się szczególnie krwawe walki pod Gorycją, San Michel, San Martino, Oslavija i Doberdo. Włosi nie zdołali nigdzie przełamać linii austriackich, chociaż nie szczędzili amunicji i ludzi.

Na zachodnim froncie

położenie nie zmieniło się. Tylko wojska niemieckie zajęły pewne wzgórce pod Souain, a Francuzi nie zdołali ich stamtąd wyprzeć mimo kilkakrotnych ataków.

Miedzy Grecją a czwórporozumieniem

przyszło wreszcie do zgody co do warunków, pod jakimi rząd grecki pozwala na przemarsz wojsk francuskich i angielskich przez swój kraj. Sam król oświadczył, że Grecja nie zaczepi owych wojsk, ale domagać się musi, aby uszanowano jej neutralność.

Stronnictwo Venizelosa, które dotąd miało w parlamencie przewagę, po nowych wyborach pewnie straci swoje wpływy, bo rząd zakazał rezerwistom udziału w wyborach. Venizelos otwarcie występuje przeciwko królowi, ale głos jego nie znajduje takiego posłuchu jak dawniej. Los Serbów zastraszył większość narodu greckiego tak, iż nie myśli już dzisiaj o wojnie.

— **Wrocław.** W dzień 25 b. m. o godzinie 11 odbędzie się w kaplicy Maria-Hilf przy Lehmgrubenstrasse nabożeństwo z polskiem kazaniem. Chór odśpiewa kilka pieśni i kolend.

— **Stefan Niedzielski**, w 12 roku życia, poszukuje swej matki Antoniny Niedzielskiej z Gajdówki, powiat Będziński w Królestwie. Przyjechała ona do Niemiec w lutym albo marcu b. r. na robotę. Syn jej, Stefan, przyjechał 3 tygodnie później, nie znalazłszy matki, pracuje w Opatówku (Offenberg) pow. Średzki.

Towarzystwo Katolickiej Opieki Dworcowej w Poznaniu.

Nieraz już polecaliśmy naszym Czytelnikom nader pożyteczne Towarzystwo Opieki Dworcowej, którego zadaniem spieszyć z pomocą kobietom podróżującym, a zwłaszcza młodym dziewczętom.

W czasach obecnych niejedna żona, matka lub siostra udaje się do odległego miasta, by odwiedzić męża, syna lub brata ranego w szpitalu. Wiemy, że w Poznaniu przybyłe kobiety tułają się bezradnie dzień cały, nie umiając odnaleźć lazarettu, nie wiedząc gdzie noc przepędzić — a cóż dopiero w dalekich miastach, gdzie nie mogą się porozumieć w swym języku.

Tym kobietom Tow. Katolickiej Opieki Dworcowej daje pomoc i nader bezpieczny w Poznaniu — a polecić je może podobnym Towarzystwom w każdym większym mieście. — Kobiety zatem wybierające się w drogę, niechaj nie zapomną napisać z domu kartę z podaniem dnia i czasu przybycia oraz swej stacyi kolejowej, a na pewno opiekunka przybędzie na dworzec, którą poznać można łatwo po biało-żółtej wstędze na ramieniu. Adresować należy: Katolicka Opieka Dworcowa, Poznań-Posen, ulica Wrocławska (Breslauerstr.) 4.

WW. X. X. Proboszczowie i Panie, opiekujące się kobietami polskimi, niechaj zechcą pouczać je o tem i zachęcać do korzystania z tak wielkiego dobrodziejstwa.

Prócz głównego biura w Poznaniu, Towarzystwo ma swoje filie: W Inowrocławiu: p. M. Beckerowa, ul. Fryderykowska 33, w Ostrzeszowie p. Gorgolewska, w Grodzisku p. radczyni Motty, w Kępnie p. Wężyk, Myjomicie p. Domanin.

Podobne Towarzystwa katolickie, ale niemieckie, znajdują się: W Berlinie Artilleriestr. 9, w Wroclawiu Bahnhofstr. 27 i w innych większych miastach.

Zarząd Towarzystwa Katol. Opieki Dworcowej w Poznaniu.

M. Kobylińska, przewodnicząca.

M. Mroczkiewiczówna, sekretarka.

— **Nauka religii.** — Naród, który chce istnieć, musi mieć zdrowie fizyczne i moralne. Higiena stara się o zdrowie ciała. Podstawą zaś zdrowia duszy jest religia. Dlatego to tak ważną jest rzeczą, aby zasady wiary świętej wpoić młodemu pokoleniu nie tylko w pamięć, lecz także w serce. Dziecko polskie musi religię św. nie tylko „umieć”, ale i „w sobie odczuwać”. Pomocą przeytem są umyślnie w tym celu ułożone książki: 1) obszerna „Nauka domowa o wierze rzymsko-katolickiej”, napisana i wydana własnym nakładem 1908 r. przez X. J. Bielickiego, proboszcza w Biedowie, 2) łatwiejszy, krótki lecz całkowity: „Podręcznik do domowej nauki Religii św. rzymsko-katolickiej”, ułożony przez znanego pedagoga Jana Suchowiaka (pierwsze wydanie 1896 r., nakład Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, cena 40 fen. w opr.) Na „Podręczniku” Suchowiaka może się dziecko polskie, które już dwa lata chodzi do szkoły, nauczyć zarazem czytania polskiego. Przypominamy o tem rodzicom polsko-katolickim i polecamy uprzejmie, aby nie odkładając tej najważniejszej strony wychowania swych dzieci, zabrali się zaraz do domowej nauki religii św. Wojna trwać może jeszcze długo, a tu przecież każdy rok, — każdy miesiąc stracony ciężkie szkody niesie młodzieży, tej przyszłości naszej!

Skrzynka do listów.

— **W. S., Pleszew.** Jako podarek gwiazdkowy ofiarujemy naszym Czytelnikom Kalendarz ścienny oraz portret Najprzew. X. Arcypasterza.

— **X. W. J. z S.** Trudno doradzić. Prosimy się zwrócić do drogerji p. Czepeżyńskiego w Poznaniu, Stary Rynek.

Poradnik prawny.

M. L. B. 1. Nie można otrzymać wsparcia.

I. K. 100. Może Pan zerwać kontrakt. Dla pewności niech Pan weźmie jakiegoś znawcę (dobrego malarza) i niech tenże poświadczyci, że jest robotawo.

B. K. Z. Radziłobyśmy stanowczo zgodzić się na 300,00 m.

M. Drobnik. Niech Pani poda nam dokładnie, z jakiego powodu pobierał mąż rentę. Czy na mocy zabezpieczenia od inwalidztwa? Niech Pani w przyszłym liście poda ponownie o co chodzi Pani, ponieważ nie chowamy dawnych listów.

St. R. 1) Niech Pan napisze do prokuratora. 2) Agent nie potrzebuje zostawiać drugiego kontraktu zamawiającemu. 3) Niech się Pan użali do landrata.

A. L. Nr. 87. Radzimy wziąć Pani czerwony zegar, w który się wrzuca pieniądze; wtenczas nie potrzebujesz Pani nic z góry zapłacić.

W. W. z J. Nie wolno samemu rzeczy wyrzucić; wolno uczynić to tylko przez komornika na mocy wyroku.

100. 1) Jeśliś Pan kupił 8 morg, to musisz Pan otrzymać ośm dawniejszych morg. 2) Brak 12/100 czyli przeszło 1/10 części morgi. 3) Sprawa przedawniła się z upływem roku od oddania (§ 477 kodeksu cywilnego); jeśli sprzedający z rozmysłu wprowadził Pana w błąd co do wielkości, wtenczas przedawnienia się dopiero w 30 latach. 4) Sprzedający musiałby Pana wynagrodzić, albo odebrać z powrotem. 5) Nieby mógł Pan żądać jako wynagrodzenia, tego nie możemy powiedzieć; trzeba znać ziemię, treść kontraktu itd.

Wi. K. Zgłosić się należy do Stellvertretendes Generalkommando; jak długo będzie Pan musiał czekać na decyzję i ile będą Panu płacił, tego nie wiemy.

W. G. 1) Koszta musisz Pan ponosić. 2) Jeśli dotychczas nie zapadł wyrok, to sprawa pójdzie dalej po wojnie. 3) Na dzieci przypada $\frac{8}{14}$ i należy im zaraz wypłacić.

Jadwiga B. Niech Pani napisze do ministra spraw wewnętrznych.

Fr. Z. 1) Niech się Pani stara o rentę. 2) Państwo macie prawo do połowy majątku, jaki pozostał po synie.

F. P. z Z. Niech Pani pisze o zapomogę do landrata, a gdyby nie pomogło, to do ministra spraw wewnętrznych.

Składki.

Na braci naszych, dotkniętych klęską wojny.

J. Zaremba z Sulmierzyce składka na wiecu przedwyborczym w dniu 31. 10. 15. — 104 m.

Za pośrednictwem X. Jeśka z Poznania 60 m.

Z parafji Soleciej: J. Łukowski z Solca 5 m. A. Baraniak z Bronisławia 3 m.

X. prob. St. Kruska z Lewkowa: Składka parafialna w uroczystość Wszystkich Świętych 200 m. Inne osoby z Czekanowa 26 m. Razem 226 m.

J. Łabryzki z Budzyna 50 m.

Z parafji Nietrzanowskiej III rata 600 m.

J. Bogucki 4 m. N. N. z Jerzyca 10 m. N. N. z Poznania-Rytaki 10 m.

Z Bkowska: W. Koza 5,50 m. Fr. Koza 50 f. K. Jarmurz 5 m. Wdowa L. Kaczmarska 2 m.

X. Szymkowiak od parafjan z Polskiego Wilkowa 185,60 m.

Z Poznania: K. S. 1 m. A. R. 5 m. N. N. z Raskowa 5 m. N. N. z Rasztowa 1 m.

X. prob. Kaźmierski z parafji Szamotulskiej (dalsza składka): Z Kempy 53,50 m. Z Baborówka 46,50 m. Z Małego Gaju 145,65 m. Oczekiwano 192,15 m. (52,50 m. z Kempy wliczono już w poprzedniej składce, zob. nr. 46.)

X. Czapla od parafjan Brodnickich 17 m.

Za pośrednictwem W. Węzla od ludzi dominialnych ze St. Szczepankowa II rata 20,40 m.

Z parafji Ostrowskiej: X. K. 50 m. H. H. 20 m. St. Ciesielski 5 m. Razem 75 m.

M. Jech od parafjan na podziękowanie za wysłuchanie prośby 10,05 mk.

X. prob. Sierakowski od parafjan Brodnickich 98,50 m.

X. T. Sikora z parafji Morkowskiej 5 m. X. prob. Klemt z parafji Sierakowskiej 5 m.

X. prob. Sierakowski od parafjan z Ostrowa pod Pakością II rata: 66,10 m.

N. N. z Krzywina 30 m. T. Truszkowska z Śliwna 5 m. Z Schmachtenendorfu: J. K. 1 m., M. Jahne 1 m. A. K. 2 m. A. Pawlak z Korcy 6 m.

X. kapelan Mehler (12 rata) z parafji św. Trójcy w Dortmundzie 50 m.

X. prob. Klarowicz z Prusiec od M. C. 106 m., z drobnych ofiar 20 m. Razem 120 m.

A. Gebei z Vohwinkel 10 m.

X. prob. Zieliński z parafji Parzęczewskiej 132,10 m.

X. prob. Kocurek od robotników polskich z parafji Arnswalde (II rata) 76,20 m.

X. dziekan Zarzycki od parafjan Opatowskich na głodne dzieci polskie w miejsce oświetlenia grobów 210 m.

X. prob. Klemt z parafji Sierakowskiej 8 m.

J. Jarecka z Przepentowa 19 m. W. S. L. 2 m.

X. prob. Siudziński z Niestronna od żołnierzy z zachodniego pola walki i za pośrednictwem J. Wojciechowskiego 26,00 m.

Za pośrednictwem W. Placzka od ludzi dominialnych z Matych Łąk 20 m.

Hr. Jezierska z Dębna 98,68 m.

L. Budzyński z Kaczanowa 50 m. I. Maciejewski z Łeki p. Kępem 20 m. M. Frackowiak z Bojanowa 5 m.

B. Kowalewicz z Brenna od N. N. 10 m. N. N. i N. N. po 1 m. Razem 12 m.

Żołnierz A. Rucki 5 m.

X. prob. Sikora z Morki: Kunze i Włodarczyk po 10 m. Razem 20 m.

X. prob. Ruszczyński od parafjan Przedborowskich 65 m.

X. Baniecki od parafjan z Byszowa 28,30 m.

X. prob. Wenzel z Tempelburga od robotników dominialnych 72 m.

Ogółem złożono **183,674,05 m.**

Dalsze składki chętnie przyjmujemy. Dalszy ciąg pokwitowań nastąpi.

Na życzenie wyszczególnia się:

W parafji Wyrzyskiej zebrano na bezdomnych w dniu 21 listopada r. b. 600 m., które posłano do kasy Prześw. Konsystorza w Gnieźnie.

Na ślubie u p. Gasiorowskiego zebrano 9 m.

X. prob. Szudziński z Mogiła: Z składki kościelnej w niedzielę, dnia 21 listopada r. b., w parafji Mogileńskiej 1772,15 m. Poprzednio wpłynęło w tym samym celu: od parafjan z Inty padniewskiej 75 m., od parafjan z Wicanowa i Chabska 112 m., od parafjan z Dąbrowki przeważnie od robotników dominialnych 50,25 m., od parafjan z Żabna również od robotników dominialnych 41,30 m. Razem z parafji Mogileńskiej 2050,70 mk.; odesłano do kasy Prześw. Ordynaryatu Arcybiskupiego.

W Modrzu złożyli parafianie dnia 21 listopada r. b. na bezdomnych w Królestwie 2390 m. Z tych przekazano 2090 m. złożonych przez parafjan kasie arcybiskupiej, a 300 m. złożonych przez X. prob. Dzierżkiewicza przekazano na potrzeby duchowieństwa w Królestwie kasie „Unitas”. W roku bieżącym zebrała parafia nasza na bezdomnych 7275 m.

Kalendarz.

Niedziela (1-ta Adwentu), 19 grudnia, **Nemezyusza m.** — Poniedziałek, 20 grudnia, **Chrystyana, Pelagii.** — Wtorek, 21 grudnia, **Tomasza Apostoła.** — Środa, 22 grudnia, **Deme-tryusza, Zenona m.** — Czwartek, 23 grudnia, **Wiktoryi, Hartmana.** — Piątek, 24 grudnia, **Wigilia.** **Adama i Ewy.** — Sobota, 25 grudnia, **Boże Narodzenie.**

Adorację Najświętszego Sakramentu mają następujące parafie: 19 grudnia Dembnica. — 20 grudnia J. Błkowo. — 21 grudnia Janowiec. — 22 grudnia Klecko. — 23 grudnia Koldrąb. — 24 grudnia Łagiewniki. — 25 grudnia Łopienno.

Poznań, dnia 19-go grudnia 1915.

Dr. Falgowski Klinika dla Kobiet

Poznań, Rycerska 36

naprzeciw król. biblioteki.

Telefon 2075.

Podziękowanie i pokwitowanie.

Dnia 2. stycznia odprawi się **Missa św.** za wszystkich tych, którzy złożyli 3 mk. na kościół w Siedleminie.

W dalszym ciągu złożyli: Róża M. Moch z Reszowa 6 mk., Ludw. i Fran. Jankowsy i rodzina Malachowskich z Suchorzewka 6 mk., za A. Zwierzyka poległ. na wojnie z Kuczyń 4 mk., H. Kowalska z Poznania 3 mk., K. Gubańska z Bodzewka (o powr. z wojny męża i brata) 7 mk., M. Szymanki z Bodzewka (o powr. z w. męża) 4 mk., Piotr i Marya Marciniak z Kretowa (o w. z w. męża) 12 mk., M. Pak z Zdun 3 mk., St. Drzewiecki z Zegzów 10 mk., M. Młodzikowska, Jan i Józefa Zwolaniewicz z Mięciszyńska (do M. B. Bolesnej) 20 mk., za pośrednictwem J. Dymka z Młynkowa: J. Cieżki (o p. z w.) 3 mk., Michał Figiel 3 mk., W. Cwyk (o p. z w.) 3 mk., Jan i Kat. Kulupowie 6 mk., W. Nowotny (o p. z w.) 10 mk., J. Nowotna za St. Nowaka zag. na wojnie 5 mk., za W. Nowotnego zag. na w. 5 mk., Józef i Jadwiga Nowotni 20 mk., A. Magdziarz (o p. z w.) 3 mk., za s. p. Jana i Anton. Jańców 20 mk., za s. p. K. Skrzypczak 5 mk., za dusze w czyściu 20 mk., Szczepan Jań 10 marek, M. Miguła z Wrocławia (za dusze dzieci) 4 marek, s. Krobi: St. Grodzka (o p. z w. syna) 3 mk., J. Jurkowska (o p. z w. męża) 3 mk., A. Łagoda (o zdr. męża) 3 mk., J. Stabrowski z Gorzy (o p. z w.) 3 mk., z Ostrzeszowa K. Ratajczak (o p. z w. syna i brata) 6 mk., T. Sorek (do Serca Jez. o zdr.) 3 mk., A. Gruska i M. Sorek (o powrót z wojny) 3 mk., R. Stupianek z Góry p. Ostrzesz. (o p. z w. syna) 3 mk., Gazeta Śremska 3 mk., Duszyński z Tomie 3 mk., J. Szperkowski z Wiatrowa 5 mk., X. Hulewicz z Głogówka 4 mk., Stachowiak z Jasocina (za dusze w czyściu) 3 mk., za pośrednictwem A. Bednarczyk z Dłużyny: rodzina Szudrów 5 mk., rodz. Grochowych 2 mk., Stanisława, Balbina, Franciszka, Bronisława i Jan Paulowie po 3 mk., Piotr i Marya Mosek po 3 mk., o szcz. powr. z w. synów 3 mk., za zag. J. Paula 3 mk., za dusze w czyściu 3 mk., A. Żyska 3 mk., J. Ratajczak 3 mk., H. Bauta 3 mk., T. Szymkowski, J. Miłojowski i J. Matloch (o szcz. p. z w.) 6 mk., Bartkowiak z Stanisławowa 3 mk., St. Tomysak z Ignacowa (o p. z w. i pok.) 6 mk., M. Pilarzka z Młodocina (o powr. z w. Aleksandra i za dusze Andrzeja) 6 mk., K. Jagielska z Sepna (o p. z w. synów i zięciów) 5 mk., St. Siekierska (o powr. z woj. braci i szwagrow) 3 mk., A. Antkowiakowie i Waszczyński z Goraszek 6 mk., A. Formaniak z Czeszowa (za Pachockich i Formaniaków) 4 mk., K. Ciechelska z Bienkowa 3 mk., F. Markiewicz 3 mk., W. Miłoszyk z Dąbrowy 4 mk., A. Andrzejewska z Dziarnowa (o powr. z woj. męża i brata) 6 marek. (1674)

Serdecznie Bóg zapłać! O dalsze ofiary uprasza

X. F. Gibasiewicz, Siedlemin p. Golina.

Klinika dla kobiet

Poznań, ul. św. Marcina 9/10, obok kościoła,

Dr. Antoni Szac

dawn. pierwszy asyst. przy zakładzie naukowym dla akuserek i klinice chorób kobiecych w Brunświku, (tajny radca Prof. Ehlers i Prof. Krakenberg) i były asyst. Prof. Strassmanna w Berlinie. Tel. 2604.

Zwolniony ze służby wojskowej
przyjmuję znowu **rezerwarię**

od 9—10 przed południem
i od 3—5 po południu.

Dr. S. Michalski,

(1667)

Poznań, Chwaliszewo 76.

Funt miodu za 29 fen.

sztaożnego, robi lada gospodni w prosty sposób z pomocą proszku miodowego „Ergastin“, który daje smaczny, zdrowy i tani środek spożywczy, prawie nie różniący się smakiem i zapachem od dobrego miodu pszczołowego. Trzeba żądać w każdym składzie wyrobie: „Ergastin“ — proszku miodowego w paczkach po 35 fen. i nie brać żadnych innych bezwartościowych, często szkodliwych dla zdrowia wyrobów. — Gdzie nie ma na składzie, należy napisać wprost do Chem. Fabr. „Ergasta“ Czesł. Nagórskiego w Starogardzie (Pr. Stargard 3). — Kto nadesła 2 mk. papierowe w liście albo przekazem, otrzyma 6 paczek franko. Kupcom i dalej sprzedającym znaczny rabat.

: : Warto spróbować! : :

Nowa książka dla żołnierzy!

Pieśni żołnierza

Zbiorek pieśni kościelnych na czas wojenny.

TREŚĆ: 1) Pieśni adwentowe. 2) Kolędy na Boże Narodzenie. 3) Pieśni postne. 4) Pieśni wielkanocne. 5) Pieśni na Boże Ciało 6) Pieśni o Najśw. Maryi Pannie. 7) Pieśni przygodne. 8) Pieśni na czas wojenny.

Książeczka niniejsza zawiera wszystkie najwięcej znane i lubiane pieśni. Polecamy gorąco rozpowszechnienie i wysyłanie tej książeczki do walczących braci naszych, w miejsce bezwartościowych, nieraz nieopatrzonej w „imprimaturę“ władzy duchownej innych książek.

Cena 10 fen., z franko przesyłką 13 fen.

(dwrotnie wysyła)

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
w Poznaniu — ulica św. Marcina 69.

Świece ołtarzowe świece dla bractw

z wosku pszczołowego poleca

W. Piechocki, Gniezno.

Fabryka świec. — Bielnik wosku.

Nauka gotowania.
Szkoła kroju akademickiego, nauka szycia, krawiectwa i takte blaż bielizny
Wiktoryi Urbanowskiej
uwiedamiam, że od 3. 1. 1916 rozpoczyna się kursy. Panienki mogą się zgłaszać na kursy 6-tygodniowe, 3-miesięczne i półroczne. — Z провинии panienki mogą być u nas stale umieszczone. Stół pożywny, opieka dobra. (1659)
Poznań, ulica Wiedeńska 10, narożnik placu Piotra.

Siwy wlosom

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor

Azela - Regenerador - wlosom
butelka 2,00 mk.

Tylko prawdziwe z nazwą „Azela“. (1018)

J. Gadebusch,

Poznań, Posen O. L. (Oddz. B.)
ulica Nowa 7/8.

Herbata na bezsenność, nerwy, blednicę, reumatyzm, przeczyszczenie krwi i pigiwność.

Najlepsze medycyna herbaty ziołkowej, w paczkach po 1 marce.

Dobre środki domowe i zapobiegające.

R. Wojtkiewicz, drogeria,
Poznań, ulica Pawła nr. 2.



Alfa-Separator

najważniejszą, najpotrzebniejszą maszyną dla kaźd. rolnika i Zapewnia

największy wyrób masła; najlepszy gatunek.

Stodkio mleko zbierano; najlepszy środek do chowu.

Potwierdzona agentura Alfa: **PIECHOWSKI w Wyrzysku.**

Przeszło 1000 najwyższ. nagród Korzystne warunki wojenne.

80 trumien w składzie P. Biełławskiego, Wielkie Garbary 23. Zał. w r. 1893.



SŁOZAK & Co.

Poznań, Stary Rynek 8
parter i I-sze piętro.
obok figury św. Jana
Telefon 2996.

Największy specjalny magazyn odzieży

męskiej, dla młodzieży i dla chłopców, gotowej i na miarę.

Zaznaczamy wyraźnie, że mimo nadzwyczajnych uwzględnień **nigdy nie podwyższyliśmy** naszych znanych niskich cen.

5% z obrotu przeznaczonego dla pozostałych

po poległych żywicielach rodzin
z naszej bajecznie taniej!

wielkiej sprzedaży gwiazdkowej.

Kto od dziś aż do Gwiazdki zakupi u nas tanio i rzetelnie wyborową odzież męską, dla młodzieńców i chłopców, czyni to nie tylko w własnym interesie, lecz przyczynia się tem samem do spełnienia wielce wzniosłego i **dobroczynnego dzieła!!!**

Przyznany naszym Szanown. Odbiorcom **nadzwyczajny rabat i wolna jazda koleją** nie doznają przez to **najmniejszego uszczerbku.**

Pismo św. Nowy Testament.

Ewangelie i Dzieje Apostolskie.

Krótkim komentarzem opatrzył X. Józef Kruszyński
Czas Adwentu nadszedł. Każdy chętniej w wieczorach długich chwyci za książkę pożytek dla duszy przynoszącą. Któż książkę przyniesie więcej korzyści niż Pismo św. niż Ewangelie? Niestety wydanie całego Pisma św. zbyt są drogie i niedostępne dla ludu. Wydanie nasze podaje najważniejsze księgi Nowego Testamentu: Ewangelie i Dzieje Apostolskie w osobnym, bardzo tanim wydaniu. Każdy je nie trudno z pomocą objaśnień dodanych, będzie mógł i z pożytkiem czytać.
Wydanie drugie. Stron 492. Format kieszonkowy. Cena w oprawie płócienną tylko 1,40 mk., z przesyłką 1,60 mk., za załączką 20 fen. więcej. — Zamawiać można w
Drukarni i Księgarni św. Wojciecha
w Poznaniu, św. Marcin 69.

Do zboża mielenia na mąkę młynki po M.25,00 i 30,00, z kołem Nr. 3 po M. 40, Nr. 4 po 55,00 za szt.
Seperator do mleka

TRIUMPH
dla tego jest najlepszy, że odciąża najwięcej śmietany. Kotły całe stalowe, z jednej sztuki, cynkowane, w miejsce koprowych. Wysyłka za załączką. — Adres: Ziętkiewicz & Minickiewicz Poznań (Posen, Neustr. 7/8).

Kupujemy każdą ilość **zboża i słomy**
„ROLNIK“
Pospieszynski & Co.
Pleszew (Pleschen).
Stare i dobre położenie dla gołarza, jest zaraz do wynajęcia **skład i dwa pokoiki** za tanią cenę w Bydgoszczy, ulica Średnia (Mittelstr.) 31. (1643) **Suligowski.**

Sprzedaż na raty.

Polecamy:

Kopaczki do kartofli
„Ha Ce Pe“ (z drążkami)
„Aleksandra“ (bez drążków).

Parowniki
najnowszych systemów.

H. Cegielski Tow. Akc. Poznań.
Najstarsza polska fabryka.

Książki polskie
dostarczamy na dogodnie spłaty miesięczne, w obecnym czasie wyjątk. udogodnienie. **Obrazy polskie, religijne, narodowe, krajoznawcze itd.** w ogromn. wyborze z wysokim rabatem woj. Katalogi bezpłatnie. Zastępcy poszukiwani wszędzie. Za pośrednictwem w przekazywaniu zamów. wys. nagrody. Zgł. adrs.: Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schliessfach.

Córka gospodarska poszuk. posady jako **elewka** na probostwie albo na folw. Zgł. do eksp. Przew. pod nr. 1685.

Inteligentna paniątka
koch. dzieci i znająca cokolwiek krawiecczynę, poszukuje posady, najchętniej w dworze, od 1. stycznia 1916. — Łask. zgłoszenia do eksped. Przew. Kat. pod nr. 1662.

Do nowo wybudowanego sześciopokojowego potrzebuje jeszcze **5 rodzin** z załącznikami, na deputat i zasł., pomieszk. wygodne. **Kaczmarek, Sarbia (Sarben)** powiat Czarnków (Czarnikau).

Wiele ?? pieniędzy zarobi każdy gdy będzie posiadał mój cennik



na zegarki, łańcuszki, pierścionki, stemple, drukarnie, lampki, portmonetki, noże, kosy, brzytwy, śpilkę, płyty, gramofony, sławne Allegro harmoniki, flety, skrzypce, klarnety oraz książki do nabożeństwa i powieściowe.

Liczne zamówienia i podziękowania świadczą o taniej i rzetelnej sprzedaży. Proszę napisać Panu zaraz do mnie swój adres, a chętnie każdemu ten cennik darmo i franko nadesłę.

Adres: **M. Danecki**
Poznań — Posen
St. Martinstrasse Nr. 68.

Potrzebna na wieś zdrowa i doświadczona **niania**
z dobrymi świadectwami, do 2 dzieci, od 1. stycznia 1916. Zgłosz. piśmienne do eksped. Przew. pod nr. 1681.

Nowość!

Co dopiero opuścić prasę mała a cenna książeczka p. t.

Msza święta w modlitwach odpustowych.

Z pewnością zbiorów ten modłów wielu powita z radością i zadowoleniem. Cała bowiem Msza św. czyli modlitwy odmawiane podczas Mszy św. ułożone są z samych takich aktów strzelistych i modłów, do których przywiązane są odpusty. Przytem podano też, jakie odpusty do poszczególnych modłów są przyłączone. Takim sposobem książeczka ta jest jedyną w swym rodzaju i pożyteczną dla odmawiających.

Książeczka ta dająca się z łatwością włożyć do zwykłych księzek do nabożeństwa liczy 23 strony. Kosztuje 10 fen., z przesyłką 13 fen. — Odwrotnie wysła Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

Poznań, św. Marcin 69.

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni.

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

- Babimost**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bomst.
Czarnków, Bank ludowy w Czarnkowie E. G. m. u. H. Czarnikau.
Droszew, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosenau per Kotowiecko.
Gąsawa, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gonsawa.
Golina, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Golina.
Jarocin, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. u. H. Jarotschin.
Jutrosin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.
Kępno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kempen (Bz. Posen).
Koscian, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen).
Koźmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie E. G. m. u. H. Koschmin.
Krotoszyn, Bank Ludowy zap. sp. — Volksbank E. G. m. u. H. Krotoschin.
Milosław, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Milosław.
Leszno, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Lissa (Bz. Posen).
Lobżenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lobsens.
Lubasz, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasch. (Kr. Czarnikau).
Mchy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emenen.
Mikstat, Towarzystwo Pożyczkowe E. G. m. u. H. Mixstadt.
Ostrów, Bank Kupiecki E. G. m. u. H. Ostrowo (Bz. Posen).
Pleszew, Bank Pożyczk. w Pleszewie E. G. m. u. H. Pleschen.
Pogorzela, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.
Poznań, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. in Posen.
Poznań, Skarbowa E. G. m. u. H. Posen. Warschauerstr. 7.
Ujście, Volksbank zu Uesch. E. G. m. u. H. Usch.
Witkowo, Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. u. H.
Wyrzysk, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wirszitz.

Oszczędności

- przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej sumie i każd. czasu i płaci:
5% za rocznem wypowiedzeniem
4% za półrocznem wypowiedzeniem
3% na każdorazowe żądanie.

Adresować trzeba tak:

Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten Pr. Posen.

Bank otwarty oprócz niedziel i świąt: Od 9-tej do 3-ciej po połud., a w soboty od 9-tej do 1-szej.

Spółka należy do Związku Spółek Zarobkowych.

Uwaga: Naszym pp. depozytaryuszom zwracamy uwagę, że nie potrzeba z każdej nową przesyłką pieniędzy dołączać książeczek, bo Bank nasz kartą donosi, gdy pieniądze odbierze; wystarczy więc kwity takie chować i tylko co rok w styczniu książeczkę do uregulowania nadesłać.

Gospodarstwo

około 80 mórg w tem 9 mg. łąki i 8 mórg lasu, budynki kompletne, w dobrym stanie, wraz z inwentarzem tania do nabycia. — Hipoteki uregulowane. (1663)

Kasa Wzajemnej Pomocy, Stary Rynek 79, 1.

Potrzebny od 1. kwietnia 1916 r. (1875)

borowy

żonaty, w sile wieku, dobry strzelec. — Zgłoszenia tylko piśmienne do Dom. Stajkowo (Bismarkshöhe) per Lubasch, Kreis Czarnikau.

Potrzebne od 1 stycznia:

pokojuwa wiejska
do Prus,
mleczarka,
dziewczyny

do kuchni i oprzetu. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw uprasza „Biuro katol. służby żeńsk.“, Poznań, Wrocławska 4. II.

Panna starsza

(może freblanka II. kl.) do dzieci i wyręczenia pani domu, potrzebna od 1-go stycznia 1916.

St. Kruszkowa
Gniezno, Rynek 17.

Potrzeb. od 1-go kwietnia 1916 r.

kilka rodzin

robotniczych z zaciągami na dobrą ordynaryę i zastugi. Mogą być także ludzie z Polski.

Również energiczny

włódark

z zaciągami.
Dom. Marienhöh
p. Tarnowke Wpr.

Od Nowego Roku lub 1-go kwietnia 1916 potrzebni:

stangret żon.

z forysiem i

włódark żon.

Daszkiwicz
Ossen per Neumittelwalde.

Stelmach

dobry, z zaciągami, który zarazem umie prowadzić młockarnię, jest potrzebny od 1. 4. 16. na dobre zastugi i tanyemę

Dom. Krajewice
p. Gostyn.

Nowość!

Nakładem naszym ukazany się

Nowość!

Listy do żołnierzy!

Dotąd wydrukowano następujące:

- Nr. 1. Żołnierz, nie zapominaj o modlitwie!
- Nr. 2. Jaki ma być żołnierz, twój stosunek do współtowarzyszy!
- Nr. 3. Żołnierz, broń czystości swojej!
- Nr. 4. Błuda nieczystym!
- Nr. 5. Żołnierz, korzystaj z każdej sposobności Spowiedzi św.!
- Nr. 6. Żołnierz, największem nieszczęściem twojem to grzech śmiertelny.

Dalsze listy w przygotowaniu!

Prawie wszyscy mamy krownego, znajomego na polu walki. Troskamy się o zdrowie, życie jego. Ale jako chrześcijanie i katolicy, o wiele więcej powinniśmy troskać się o jego zdrowie i życie duszy! A niebezpieczeństw dla duszy grozi żołnierzom tak wiele... a tyła w niem ginie... Trzeba lech krzepić na duchu, podnosić! Tak pragną zresztą pokrzepienia na duchu!

Ułatwiamy nam ten nasz obowiązek powyższe **Listy do żołnierzy!** Wysyłamy je do naszych żołnierzy a będą nam wzięci za tak wielką przysługę!

Cena jednego listu 5 fen., z przesyłką 8 fen.; sto egzempl. 3 mk., z przesyłką 3,25 mk. wzgl. przy dalszych odległościach 3,50 mk. (za zaliczką 25 fen. więcej).

Odwrótnie wysła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań (Posen) św. Marcin 69.

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni.

Organista, z najlepszymi dyryg., wolny od wojska, przyjąłby stałą posadę, gdzieby mógł osobno jakiś interes założyć, którym by się żona zajmowała, lub też takowy przejął. Łask. oferty uprasza się do eksp. „Przew. Kat.“ pod nr. 1687.

Potrzebny na styczeń do **Ujścia** (1695)

kościelny,

który się zna na mularstwie lub ogrodnictwie. Może być kawalerem. Zgłoszenia do rąk ks. Proboszcza w Ujściu.

Potrzebna od 1-go stycznia 1916 **mocna** (1666)

dziewczyna

do **oprzetu** na wys. zastugi.
Dom. Pokrzywnica
p. Dombrowka, Kr. Posen-West.

Ucznia

zaraz lub później przyjmie St. Grupiński Czarnków, (Czarnikau). Handel żelaza krótkiego i sztabowego, szkła, porcelany i sprzętów kuchennych

Uczeń

syn uczeiw. rodziców, chcący się wyuczyć rzemiosła, może się zaraz zgłosić. (1694)

St. Kosowicz, Poznań, Wielkie Garbary 13.

Poszukuję **dzierżawy** **interesu kolonialnego** albo dobrze prosperującego rościn. — Oferty do eksped. Przew. pod nr. 1687.

Potrzebuję zaraz **UCZNIA** z dobrej rodziny. M. Sucharski, Janówiec, skład kolonialny.

Poszukuje się zaraz lub od 1. 1. 1916

UCZNIA

chcącego się dobrze wyuczyć **piekarstwa**.

Józef Krupiński, Koźmin-Koschmin, ulica Klasztorna 114.

Ucznia

od zaraz przyjmie K. Paluszewicz, mistrz rzeźniaki, Poznań, Grobla 29a. (Grabenstr. 29a).

Ucznia kowalskiego

przyjmie zaraz (1689)
St. Nowak, mistrz kowaleki
Kępno (Kempen i. P.)

Poszukuje się podwykzi
4 tys. mk. po 6%
na 3 lata. Gwarancja zupełna.
Zgłosz. uprasza się do eksped.
Przew. pod nr. 1670.

Tokarnie

(Leitspindelreihbank)
2500 m/m. dług., używana ale
dobrze utrzymaną kupi
Springer
Witosław (Bez. Bromberg).

Syn gospodarski
25 lat liczący, wolny od
wojskowości, poszu-
kuje miejsca za samo-
dzielności (1681)

gospodarza
lub do pomocy panu.
Hytlak
Kaliszanki, poczta
Pausfeld.
Kreis Wongrowitz.

Kucharki, dziewczyny
z gotowaniem, do dworu
i Poznania, forezpan, ogro-
dnik, familia z zaciętnikiem,
potrzebni od 1. stycznia 1916.
Klewi do wyucz. się dobrej
pańskiej kuchni, tylko do Po-
znania, od 1. 1. 1916. **Lu-
dwika Zielińska**, Poznań,
ul. Wrocławska 19. (1676)

Dom. Rajgród
per Seethal. pow. Wyrzyski.
(Kr. Wirsitz)
poszukuje od 1. stycznia 1916

włódarza
z zaciągami.

Potrzebny zaraz lub od
1-go stycznia 1916 (1671)

włódarz

do ludzi do **Majętności**
Srebrnagóra p. Wapno,
Kr. Znin, Prov. Posen.

Potrzebna od Nowe-
go Roku młodsza **szkoła**
od 14 do 16 lat do lekkiej pracy
dom. na wys. zast. **M. Durska**
Dłonie per Bawitsch. (1676)

Niańki

poszukuje od 1. 1. 18, w wieku
od 20—30 lat, z przyzwoitej
rodziny, zdrowej, pracowitej,
kochającej dzieci, lubiącej por-
ządek, mówiącej ładnie po pol-
sku. Zgłosz. pod nr. 1642 do
eksp. Przew. Katol.

90 wieknych powieści za 1 markę

Zbrodnia we śnie. Widmo cara.
Wizyta mioboszczyka. Srogo
ukarane zaloty. Uczta ludzko-
ców. Polowanie na węże. Hu-
fiec umarłych. Wielki los. Sąd
krasnodulka. Osiwił z prze-
rzenia. Śmierć w pustyni.
Boże dary. O kuli działkowej
i o złotej tabakierce. Kapitan
drenisany. Ojciecójstwo. Trzy
ucięte głowy. Huk-Puk. Po
nitce do kłębka. W piekle
granatów. Z dziejów męczni-
stwa. Pies pułkowy. W obliczu
śmierci. Przeczucie matki. —
Przepowiednia o Anglii i o
królu angielskim. Prorok z Wil-
na. Śmierć carycy Katarzyny
Szubienica Judasza. Krwawe
kłosy. Relikwie św. Krzyża.
Cudowne ocalenie. Kapitan bo-
hater. Poświęcenie Indianina.
Legenda o Matce Boskiej. Skru-
pulatny oficer. Sen i śmierć.
Nie wszędzie można umierać.
Okropna imię. Pierścień cesa-
rzowej. Jak szatan opętał serce
ludzkie. Trzykrotny telegram.
Stracona dywizja i t. d.

Wszystkie te 90 powieści
koszt. tylko 1,20 mk. z fr. prze-
syłką. Poleca i przes. odwrotnie
Fr. Chocieszyński, Poznań O. 20

Posen, Posadowskystr. 39.
Kto się powoła na
to ogłoszenie, otrzyma jeszcze
darmo bardzo zajmującą
powieść: „Aresztowanie
w chmurach.“ (1586)

Włódarz
podwórzowy
ze zaciągami potrzebny
od 1. 1. 18 lub 1. 4. 16.
Piśm. zgłosz. z dołącze-
niem odpisu świadectw
nadesłać do eksp. Prze-
wodnika pod nr. 1656.

2 szachmistrów
drenarskich
z ludźmi, poszukuje zaraz
Kunith, Biuro techniczne
Wschowa — Fraustadt.
Telefonu nr. 75. (1637)

Potrzebni od 1. stycznia:
gospodynie, kucharki,
pokojuwe i wszelka służba
na wieś i do miasta. (1654)
Stanisława Łukaszewicz,
Procederowa podwórzowa z osad
Poznań, Św. Marcina nr. 64.
Proszę znać na odpowiedź.

Poszukuje od 1-go sty-
cznia 1916 r. (1638)
bony I. klasy
Rolki, z pozwol. rej. Zgł. z pod-
pisy i świadectwa uprasza
Kamińska
Zimowo b. Nikolaiken O. Pr.

KTO
potrzebuje rady w sprawach
procesowych, testamento-
wych, spadkowych, podat-
kowych, hipotecznych, pie-
niężnych, kupna, sprzedaży
i dzierżawy posiadłości wiej-
skich i miejskich, reklama-
cyi w sprawach wojskowych
i urlopowych, niech napisze
natychmiast pod adresem:

W. WOLSKI
Mogilno (Provinz Posen)
Lindenplatz 20.
Zamiejscowi, choćby z naj-
dalszych stron, otrzymają
poradę piśmienną. (1663a)
Znać na odpowiedź.

Wyuczona sprzedawczka
lub bardzo ochętna uczennica
do składu tow. kolonialn. itp.
poszukuje się zaraz. Zgłosz. do
eksp. Przew. pod nr. 1665.

ORGANISTA
biegły w grze i prowadze-
niu chóru 4-głosowego, po-
trzebny od Nowego Roku
w Wielichowie.
Zgłoszenia przyjmuje
X. Proboszcz Górski.

Gospodyni-kucharka
uchętnej wiejska
potrzebna od 1. 1. 1916 r. —
Zgłoszenia z załączeniem kopii
świadectw do **Dom. Woj-
nowicz p. Buk.** (1635)

UCZNIA
poszukuje zaraz (1680)
S. Łysiński,
Krotoszyń, rynek 15.
Skład artykuł., tow. kolonialn.
i destylacyja.

Poszukuje
swoją dzieci: **Macieja**,
gnieszka i **Anastasia**
Swacha i zgłoszenia prze-
M. Swacha z Alek-
drowa, samotny w Bar-
Swacha,
Bardo Kr. Wresła

Kamieniarz
na wysoki zarobek przyja-
zarz **Adolf Berger**, Br-
goszcz, Bromberg. (168)

Ucznia syna naciwch-
dzieci, przyja-
w naukę rzemiosła od 1.
stycznia mistrza rzeźb. **M. M**
gaskowski, Poznań, 4
zarz, ul. Gutenberga nr. 2

Obełgę wyrządzoną gos-
darzowi Janowi Pawłowi
mu w Nowej Odrze odwołuje-
takową przepraszam. (16)
Michalina Kujaw

Kartka do zamówień „Przewodnika“ na pocztę

W ten sposób należy wypełnić kartę i oddać listonoszowi lub na pocztę

Bestellschein.

Herr W. Waligórski in Murzynowo per Schondorf
bestellt 1 Exemplar der in Posen erscheinenden Wochenschrift
Przewodnik Katolicki Ausgabe B à 85 Pf. mit der Beilage **Słowo Boże**
für das I. Quartal 1916.

Quittung.

Obige _____ Mk. _____ Pf. sind heute richtig bezahlt
_____, den _____ 191____
Kaiserl. Postamt

Bestellschein.

Herr _____ in _____
Frau _____
bestellt _____ Exemplar der in Posen erscheinenden Wochenschrift
Przewodnik Katolicki Ausgabe B à 85 Pf. mit der Beilage **Słowo Boże**
für das I. Quartal 1916.

Quittung.

Obige _____ Mk. _____ Pf. sind heute richtig bezahlt
_____, den _____ 191____
Kaiserl. Postamt

X. prob. Olszewski od parafian z Dolna III rata 62 m.
 X. prob. Panewicz od parafian z Chrzypka 20,85 m.
 X. prob. A. Kosellek VII rata zebrane na odpuszcze Wszystkich Świętych w parafii Szerokiej na G. Śląsku 405 m.
 X. prob. Zimmer od parafian Kaszczorskich 65 m.
 Za pośrednictwem M. Lewandowskiej z Wolsztyna 43,85 m.
 X. prob. Chojnacki od parafian z Ptaszkowa III rata 283 m.
 X. prob. Śmietana od parafian Brodzkich 167,60 m.
 Z Charlottenburga: M. D. za odebrane łaski 3 m., M. i H. Chelminiak po 2 m. Razem 7 m.
 Na intencję poległego w Serbii ś. p. St. Foreckiego z Lwówka 5 m.
 X. prob. Mielcarski ze Strzelca od parafian z Neumanowa 18,50 m.
 T. Zwierzchowski z Berlina 20 m.
 X. prob. Klementowski od siebie i parafian Baranowskich na biedne, bezdomne dzieci polskie: Z Baranowa 312,85 m. Z Grębawina 214,45 i od innych osób 222,70 m. Razem 750 m.
 X. prob. J. Chrzan od róż matek i panien ze wsi parafii Korybskiej 310 m.
 J. Grzeszkowiak z Domachowa 20 m.
 X. prob. P. Andrzejewski z parafii Piaski V rata 184,30 m.
 X. prob. Czyżak z Brzyskorzysztwi od A. Gradyśa z Górek Dębskich 5 m.
 Żołnierz Multana 5,50 m. Żołnierz E. Häder 2 m.
 Od żołnierzy polnej artylerii z pod Arras za pośredn. J. Czajkowskiego 33,25 m.
 X. prob. Łopaczewski z parafii Potulickiej 250 m.
 X. Filipowski z parafii Oborzyskiej (w dalszym ciągu) 110 m.
 W. Kayser, Poznań-Wilda 100 m.
 Zebrane przez X. prob. Tomaszewskiego i X. Br. Siczyskiego w parafii Pempowskiej 544,35 m.
 Z parafii Rydzyskiej od Kótek różańcowych oraz innych osób 156,30 m.
 X. prob. Górski z parafii Wielichowskiej od Kótek różańcowych matek, młodzieńców i panien 27 m.
 Za pośrednictwem J. Zaidlewicza ze Szklarki na Śląsku: J. Zaidlewicz 10 m. M. Szymkowiakowa 14 m. P. Linkowa 5 m. W. Kaczmarek 3 m. Razem 32 m.
 X. prob. J. Kammer od parafian farnych w Gnieźnie w miejsce oświetlenia grobów 517 m.
 X. dziekan Adamczewski od parafian Mokronoskich 100 mk. i 20 koron.
 X. prob. Kula z Wyszyny od I róży niewiast z Prosnego na biedne dzieci 22 m.
 X. prob. Dratwa od parafian Jutrosińskich 120 m.
 Z parafii Bnińskiej: Matuszewska z Mieczewa 10 m. i Szarlota z Bina 35 fen.
 Z Poznania: N. N. 5 m. W. P. 1 m. N. N. 1 m. Pracownicy z wojskowego urzędu prowiantowego (oddział sucharków) 14,50 m.
 X. prob. Wierbiński za pośrednictwem W. Matuszaka zebrane w Łosicę parafii Popowskiej II rata 134,20 m.
 X. prob. Putz z parafii Madry: Z Madrych i Kaźmierków 136,50 m. Z Chwałkowa 43,80 m. Z Wyszakowa 201 m. Z Nadziejewa 114,50 m. Z Pigłowie 165 m. Z Garbów 175,50 m. Razem 836,30 m.
 N. N. 2 m. M. G. z Poznania 2 m. Stachowska 2 m.
 X. prob. Klemt składka zebrana w kościele w Kaźmierzu dnia 21. 11. 15. — 817 m.
 Od żołnierza na bezdomne dzieci w Królestwie 20 m.
 Gafda z Bienkowiec na Śląsku 20 m. J. R. z Kijewa 4 m. Fr. Kuja z Mieczewa 10 m. N. N. 5 m.
 X. prob. Bick z pola walki 30 m.
 X. prob. dr. Sypniewski od siebie i parafian Ostrorogskich 127 m.
 X. Szynkowiak od parafian z Polskiego Wilkowa i Kótek różańcowych 414,50 m.
 Fr. Zieliński z Gelsenkirchen 5 m. Rozmiarek z Limburga 10 m.
 X. prob. M. Budziak od robotników z Królestwa, przebywających w Załachowie, 30 m.
 X. prob. Górski z parafii Wielichowskiej, 101,60 m., od 2 róż panien z Trzcinicy 18,40 m. Razem 120 m.
 Z Kruszewa wsi i wybudowań za pośredn. K. Dereka i J. Rucińskiej 102,70 m.
 A. R. z Kórnika 3 m. M. Błaszczowski z Dzieńmierowa 2 m.
 M. Kowalska z Miejska 5 m. X. prob. Rosochowicz 2,30 m.
 X. prob. Michałowski od Kółka Rolniczego w Kolniczkach 10 m.
 Zebrane na ślubie L. Kulickiej i St. Nowaka w W. Gólach na głodne dzieci 30 m.
 X. prob. Jurek z parafii Wytomyskiej w myśl odezwy X. Szumana na ubogie dzieci 53,65 m.
 X. prob. Jurek od siebie i parafian Kaczekowskich 178,20 m.
 X. prob. Kostrzewski od siebie i parafian z Biskupio Szalonych 251,85 m.
 X. prob. Piotrowski z Reinsbergu od siebie i parafian 40 m.
 X. prob. Kośmider z parafii Polskie Wilkovo: Składka niedzielna 555 m. i od parafian 153,75 m. Razem 708,75 m.
 X. prob. J. Mazurowski w Kolonii n. R. VI rata 79,80 m. (5 m. od W. Szulika.
 X. prob. Rakowski od parafian Noskowskich 70 m.
 St. Rostowski z Berlina 5 m. H. Wołyńska z Wyszyny 10 m.
 Żołnierz M. Jamry i towarzysze broni 80 m.

Za pośr. J. Rzepki z Holsweissig 60,30 m.
 Za pośr. J. Białkowskiego z Essen II rata 34 m.
 X. Fabisz od parafian z Miejskiej Górki (prócz składki kościelnej 614,80 m., którą wysłano do konsystorza) 475 m.
 X. prob. Płoszyński z parafii Dembickiej (dalsza rata) 44,75 m.
 X. prob. dr. Głowiński z parafii Rzegocińskiej (V rata): Ze Zbików 118,60 m. Z Wiczyzna 90,25 m. Z Sierszowa 33,30 m. Z Rzegocina 38,50 m. Razem 280,65 m.
 M. Kubaśka od dziewcząt polskich z Ketwig III rata 44,30 m.
 Z Prosnego: J. Ciołowy i M. Nowicka po 5 m. M. Odor 3 m.
 F. Wize i N. N. po 1 m. J. Misterska 50 fen. A. Włoczek 30 fen. Razem 15,80 m.
 Rezerwista L. Matuszkiewicz z Obornik 56,45 m.
 Żołnierz Nowinka 11,30 m.
 Z Święcichowy: I róża panien polskich 16,60 m. II róża panien polskich 10,70 m. Razem 27,30 m.
 X. prob. J. Szulz II rata podatku gwiazdkowego z parafii Myjomskiej 236,75 m. (I rata 148,30 m.)
 Za pośr. Zakrzewskiego z Linowca Fr. Wyrębaki 14 m.
 X. prob. Rożankiewicz ze Żydowa od N. N. zebrane na pogrzebie ś. p. Izydorka w Koszowie 40 m.
 X. prob. J. Laskowski z parafii Konarskiej IV rata 98,35 m.
 X. prob. Formanowicz od parafian Modliszewskich 516,75 m.
 Żołnierz N. N. 5 m.
 Od chorych żołnierzy z Poznania 8,80 m.
 X. dziekan Mayer od żołnierzy z wschodniego pola walki 25 m.
 X. prob. Nikiewicz z parafii Soleskiej składka listopadowa 143,40 m. (Składka w dniu polskim w kościele wynosiła 600 m., którą wysłano do konsystorza.)
 X. prob. Czujewicz od parafian Oczolejskich i Kleszczewskich 203 mk.
 Filia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Dortmundzie 65 m.
 Za pośr. M. Warczyńskiego z Dortmundu 54,95 m.
 Za pośrednictwem żołnierza Roszaka od towarzyszy broni 60 m.
 X. prob. Białas od parafian z Ruchocia i Zielęcina 300 m. (Oprócz tego wręczono komitetowi szycia odzieży 60 m.)
 A. Grzeszkowiak z żoną z Wanne 20,05 m. W. K. z Bledzianowa 15 m.
 X. prob. Lüken z Heide (Holsztyn) od robotników w Marne 26 m.
 X. prob. Flach z parafii Zabartowskiej V rata w miejsce wieniec i światła w dzień Zaduszny 320 m. Włodarz K. Marchewka z Witosławia 100 m. Razem 420 m.
 St. Matysiak z Seifrodau 10 m. F. R. z Kolonii 3 m. I. Kawczyński z Amsee 5 m.
 X. prob. Schoenborn z parafii Chomińskiej 83 m.
 X. prob. Kozik od parafian Zdunskich 78,20 m.
 Z Essen III rata: J. Kaliszan 10 m. St. Jabłocki 15 m. J. Błaszczak 5 m. M. Wachowski 1 m. Razem 31 m.
 Parafia Gołuchów dalsza rata 357,10 m.
 X. Kinastowski z parafii Gniewowskiej 40 m.
 X. Mrotek z Witkwa: Panny różańcowe za listopad 23,47 m.
 N. N. 10 m. Razem 33,47 m.
 Żołnierz J. Gracz 3 m. Żołnierz M. Mikołajewski 2,80 m.
 X. prob. Skowroński III rata z parafii Ostrowskiej zebrane w Dom. Węgierce 85 m.
 X. prob. Mreła od parafian Karminskich 140 m.
 X. prob. Ruszczyński z parafii Mikstackiej 20 m.
 Ogółem złożono 193,432,63 m.
 Dalsze składki chętnie przyjmujemy. Dalszy ciąg pokwitowań nastąpi.

Na życzenie wyszczególnia się:

X. prob. Szurmiński zebrane dnia 21. 11. w parafii Broniszewickiej 250 m. odesłano do kasy konsystorskiej, dnia 8 grudnia 35 m. odesłano do Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu.
 X. dziekan Borkowski składka z dnia 21. 11. z parafii Boreckiej 1452 m.; z parafii Cerekwickiej: w kościele parafialnym 364 m., w kaplicy bruckowskiej 335 m.; z parafii Ruskiej 100 m.; z parafii Jezewskiej 168 m.; z parafii Jaraczewskiej 260 m. — odesłano do kasy konsystorskiej.
 X. prob. Westhoff z Bottrop składka zebrana w Tow. św. Barbary (II rata) 548 m. odesłana została do rąk Najprzew. X. Arcybiskupa dr. Dalbora.
 X. prob. M. Wituski z Niepruszcza zebraną składką w kościele dnia 21 listopada 540 m. odesłano do kasy konsystorskiej.

Kalendarz.

Niedziela (1-sza po Bożem Narodzeniu), 26 grudnia, **Szczepana** m. — Poniedziałek, 27 grudnia, **Jana Apostoła** i Ewang. — Wtorek, 28 grudnia, **Młodzianków** m. — Środa, 29 grudnia, **Tomasza b., Teofila**. — Czwartek, 30 grudnia, **Dawida króla**. — Piątek, 31 grudnia, **Sylwestra papieża**. — Sobota, 1 stycznia 1916 r., **Nowy Rok**. Imienia Jezus.
 Adorację Najświętszego Sakramentu mają następujące parafie: 26 grudnia Miejsko. — 27 grudnia Modliszewko. — 28 grudnia Podlesie. — 29 grudnia Pomarżany. — 30 grudnia Popowo kość. — 31 grudnia Sokolniki. — 1 stycznia 1916 r. Poznań (w kościele Bożego Ciała) i Raczkowo.



Po 13-tych miesięcznych trudach wojen, we Francji, ranił się ciężko, zmarł w lazarecie, najdroższy mój mąż, kochany nasz ojciec, syn, brat, zięć i szwagier A. p.

Józef Ratajczak

w 34. roku życia, o czym krewnych i przyjaciół zawiadamia w smutku pograżona (1723)

żona z 3-giem dziećmi i rodzina Ratajczaków i Woźniaków.

Sowiny.

Z powodu śmierci dzierżawcy jest w mieście ożywionem w Ks. Poznańskim do brze zaprowadzona od wielu lat istniejąca

restauracya

z wyszynkiem od 1. 4. 16. do wydzierżawienia.

Zgłoszenia przyjm. eksp. Przewod. pod nr. 1719

Bekanntmachung!

Im Namen des Königs!

In der Strafsache gegen den Eisenbahnschmied **Eduard Freyeraus** Posen wegen öffentlicher Beleidigung ha. d. 1. Strafkammer des Königlich Landgerichts in Posen in der Sitzung vom 10. Juli 1915 für Recht erkannt: (1717)

Der Angeklagte ist der öffentlichen Beleidigung schuldig und wird deshalb zu fünf Monaten Gefängnis verurteilt.

Dem Königlich Kriegsminister als dem Vertreter des Königlich Preussischen Heeres wird die Befugnis zugesprochen, die Verurteilung des Angeklagten wegen öffentlicher Beleidigung auf Kosten des Angeklagten in den in Posen erscheinenden Zeitungen „Ostdeutsche Warte“, „Posener Neueste Nachrichten“, „Przewodnik katolicki“, „Oreodownik“ binnen 4 Wochen nach Rechtskraft des Urteils je einmal bekannt zu machen.

Posen, den 18. Dezember 1915.

Der Erste Staatsanwalt.

In unserem Genossenschaftsregister ist bei No. 8 „**Bank ludowy** Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht in **Kempen**“ eingetragen worden, dass an Stelle des zum Heere einberufenen **Teofil Demback** der **Rentier Wiktor Lis** in **Kempen i.P.** ersatzweise als **Vorstandsmitglied** gewählt worden ist **Kempen i.P.**, den 26. November 1915. (1711)

Königliches Amtsgericht.

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor

Axola-Regenerator-włosów butelka 2,00 mk.

Tylko prawdziwe z nazwą „**Axela**“. (1016)

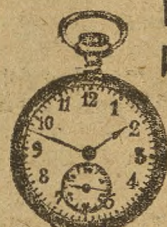
J. Gadebusch, Poznań, Posen O. I. (Oddz. D.) ulica Nowa 7/8

Herbata na bezsenność, nerwy, biegłą, reumatyzm, przeczyszczenie krwi i piśknosć.

Najlepsze medycynalne herbaty ziółkowe, w paczkach po 1 marce.

Dobre środki domowe i zapobiegające.

R. Wojtkiewicz, drogeria, Poznań, ulica Pawła nr. 2.



Wiele ?? pieniędzy zarobi każdy gdy będzie posiadał mój cennik

na zegarki, łańcuszki, pierścionki, stemple, drukarnie, lampki, portmonetki, noże, kosy, brzytwy, spinki, płyty, gramofony, sławne Allegro harmoniki, fluty, skrzypce, klarnety oraz książki do nabożeństwa i powieściowe.

Liczne zamówienia i podziękowania świadczą o taniej i rzetelnej sprzedaży. Proszę napisać Pan zaraz do mnie swój adres, a obędzie każdemu ten cennik darmo i franko nadesłać.

Adres: **M. Danecki** Poznań — Posen St. Martinstrasse Nr. 58.

Gospodarstwo

36 mórg dobrej ziemi, w tem 9 mg. łąki z torfem, z żywym i martw. inwent. jest zaraz na sprzedaż za 4000 tal. lub podługody, wpłaty 2000 tal. Zgłoszenia przyjmuje (1704)

Szczepan Nowak Blumenthal per Schublin.

Dr. Falgowski

Klinika dla Kobiet

Poznań, Rycerska 36

naprzeciw król. biblioteki.

Telefon 2075.

Funt miodu za 29 fen.

sztucznego, zrobi każda gospodyni w prosty sposób za pomocą proszku miodowego „**Ergastin**“, który daje smaczny, zdrowy i tani środek spożywczy, prawie nie różniący się smakiem i zapachem od dobrego miodu pszczelego. Trzeba żądać w każdym składzie wyraźnie: „**Ergastin**“ — proszku miodowego w paczkach po 35 fen. i nie brać żadnych innych bezwartościowych, często szkodliwych dla zdrowia wyrobów. — Gdzie nie ma na składzie, należy napisać wprost do Chem. Fabr. „**Ergasta**“ Czesl. Nagórskiego w Starogardzie (Pr. Stargard 3). — Kto nadesła 2 mk. papierowe w liście albo przekazem, otrzyma 6 paczek franko. Kupcom i dalej sprzedającym znaczny rabat.

: : **Warto spróbować!** : :

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

Sabimost, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bomst.
Czarnków, Bank Ludowy w Czarnkowie E. G. m. u. H. Czarnikau.
Droszew, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosenau per Kotowicko.
Gąsawa, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gonsawa.
Golina, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Golina.
Jarocin, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. u. H. Jaroschin.
Jutrosin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.
Kępno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kempen (Bz. Posen).
Koscian, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen).
Koźmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie E. G. m. u. H. Keschmin.
Krotoszyn, Bank Ludowy zap. sp. — Volksbank E. G. m. u. H. Krotoschin.
Milosław, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Milosław.
Leszno, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Lissa (Bz. Posen).
Lobżenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lobeca.
Lubasz, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasch. (Kr. Czarnikau).
Mchy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emchen.
Mikstat, Towarzystwo Pożyczkowe E. G. m. u. H. Mixstadt.
Ostrow, Bank Kupiecki E. G. m. u. H. Ostrowo (Bz. Posen).
Pleszew, Bank Pożyczk. w Pleszewie E. G. m. u. H. Pleschen.
Pogorzela, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.
Poznań, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. in Posen.
Poznań, Skarbowa E. G. m. u. H. Posen. Warschaustr. 7.
Ujście, Volksbank zu Usch. E. G. m. u. H. Usch.
Witkowo, Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. u. H.
Wyrzysk, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wirsitz.

Szanownej Publiczności donoszę niniejszem przepraszam, że znowu urządziłem w **podwórzu** mojem

wytłocznice oleju

i proszę o łaskawe poparcie.

(1706)

Fr. Grabsch, Poniec-Punitz.

Sprzedaż drzewa opałowego.

Dnia 4-go stycznia 1916 rano od godziny 10-tej począwszy będzie w **godzinach** pana **Stasierskiego** w **Matych Przygodzicach**

z rewiru Kłady

przez liczącą sprzedających

około 150 sztuk świeżych sosnowych kupek dragowych cieniśkich i grubszych

z Stryżewskiego zagajenia, kwadry 72 b.

Przygodzice, dnia 18. grudnia 1915.

Nadleśniczy Matyas.

Świece ołtarzowe

świece dla bractw

z wosku pszczelego poleca

W. Piechocki, Gniezno.

Fabryka świec. — Bielnik wosku.

Zwolniony ze służby wojskowej

przyjmuję znowu regularnie

od 9—10 przed południem
i od 3—5 po południu.

Dr. S. Michalski,

Poznań, Chwaliszewo 73.

(1867)

Spacyalna
maszyna
do szycia
50 mk.



**Maszyny do szycia,
Kołowce,
Gramofony,
Separatory,
Maszyny do prania,
Magle i wyżźymaczki**
dostarcza od więcej jak 20 lat
w pierwszorzędnej niezrówna-
nej jakości, udzielając najdalej
idącej gwarancji,

M. Lohmeyer
Poznań, ulica Wiktoryi nr. 18.
Własny dom handlowy.
Dogodna odpłata. — Polskie katalogi.

Oszczędności

5% za rocznem wypowiedzeniem
4% za półrocznem wypowiedzeniem
3% na każdorazowe żądanie.

Adresować trzeba tak:

Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H.

w Kościelnie — Kosten Pr. Posen.

Bank otwarty oprócz niedziel i świąt: Od 9-tej
do 3-ciej po połud., a w soboty od 9-tej do 1-szej.
Spółka należy do Związku Spółek Zarobkowych.

Uwaga: Naszym pp. depozytariuszom zwracamy uwagę, że
nie potrzeba z każdą nową przesyłką pieniędzy
dołączać książeczki, bo Bank nasz kartą doosi, gdy pieniądze od-
bierze; wystarczy więc kwity takie chować i tylko co rok w sty-
czniu książeczkę do uregulowania nadesłać.

Klinika dla kobiet

Poznań, ul. św. Marcina 9/10, obok kościoła,

Dr. Antoni Szac

dawn. pierwszy asyst. przy zakładzie naukowym dla akusze-
rek i klinice chorób kobiecych w Brunsziku, (tajny radca
Prof. Eblers i Prof. Krakenberg) i były asyst. Prof. Strass-
manna w Berlinie. Tel. 2604.

Służąca starsza, zaufana,
um. rotować, po-
trzebna do starszego pana.
Zgłoszenia pod nr. 1725 do
eksp. Przew. Kat.

Dom. Chalin per Zirko
poszukuje (1710)
urzędnika lub włódarka.

Józef Drodz z Lublina

obecnie w **Buławowie**
w powiecie Kozłowskim,
poszukuje swego brata
**Jana i siostrę Ma-
ryannę**, z którymi roz-
łączył się na początku
wojny w Szczecinie.

KTO

potrzebuje rady w sprawach
procesowych, testamento-
wych, spadkowych, podat-
kowych, hipotecznych, pie-
niężnych, kupna, sprzedaży
i dzierżawy posiadłości wiej-
skich i miejskich, reklama-
cyi w sprawach wojskowych
i urlopowych, niech napisze
natychmiast pod adresem:

W. WOLSKI
Mogilno (Provincz Posen)
Lindenplatz 20.

Zamiejscowi, choćby z naj-
dalszych stron, otrzymają
poradę piśmienną. (1663a)
Znaczek na odpowiedź.

90 pięknych powieści za 1 markę

Zbrodnia we śnie. Widmo cara.
Wizyta nieboszczyka. Srogo
ukarane załoty. Uczta ludożer-
ców. Polowanie na węże. Hu-
fio umarłych. Wielki los. Sąd
krasoludka. Osiwił z prze-
rażenia. Śmierć w pustyni.
Boże dary. O kuli działowej
i o złotej tabakierze. Kapitan
drennany. Ojciec i syn. Trzy
ucięte głowy. Huk-Puk. Po-
nitce do kłęba. W piekle
granatów. Z dziejów męczeń-
stwa. Pies pułkowy. W obliczu
śmierci. Przeczucie matki. —
Przepowiednia o Anglii i o
królu angielskim. Prorok z Wil-
na. Śmierć carcy Katarzyny
Szubienica Judasza. Krwawe
kłosa. Relikwie św. Krzyża
Cudowne ocalenie. Kapitan bo-
hater. Poświęcenie Indianina.
Legenda o Matce Boskiej. Skru-
pulatny oficer. Sen i śmierć.
Nie wszędzie można umierać.
Okropna imię. Pierścień cesar-
zowej. Jak szatan opętał serce
ludzkie. Trzykrotny telegram.
Stracona dywizja i t. d.

Wszystkie te 90 powieści
koszt. tylko 1.20 mk. z fr. prze-
syłką. Poleca i przes. odwrotnie
Fr. Chocieszyński, Poznań 0. 20
Posen, Posadowskistr. 39.

Kto się powoła na
to ogłoszenie, otrzyma jeszcze
darmo bardzo zajmującą
powieść: „Aresztowanie
w chmurach.“ (1586)

Tokarnię

(Leitspindeldrehbank)
2500 m/m. dług., używaną ale
dobrze utrzymaną kupi
Springer
Witosław (Bez. Bromberg).

Podeszwy tanie

ze sztucznej skóry, trwałe, nieprzemakalne, praktyczne, 0,90 M.,
1,40 M., 1,75 M. za parę 3—6 mm. grubości. (1622)

Podeszwy gumowe

1,50 M. i 2,00 M. 4 i 5 mm. grubości, łatwe do przybicia.
Przy 6 parach 10 fen. na parze taniej. Wysyła się parę
na próbę za nadstaniem pieniędzy. Zaliczka 25 fen. więcej.

Olśzański & Co., Poznań, ul. Karola (Karlst.) 25.

Sprzedaż na raty.

Polecamy:

Młocarnie motorowe

== „KOLUMB“ ==

z kompletnem czyszczeniem

Młocarnie szerokobijące i sztyłtowe

Maneże — Wialnie

H. Cegielski Tow. Akc. Poznań.

Najstarsza polska fabryka.

Gospodarstwo

około 90 mórg w tem 9 mg.
łąki i 8 mórg lasu, budynki
kompletno, w dobrym stanie,
wraz z inwentarzem tanio do
nabyć. — Hipoteki ure-
gulowane. (1663)

**Kasa Wzajemnej Pomocy,
Stary Rynek 79, 1.**

Poszukuję **dzierżawy
wodnego młyna**
z rolą i odpowiedniemi miesz-
kaniem od 1. 1. 1916 lub od
1. kwietnia. Zgłosz. do eksp.
Przew. pod nr. 1715.

Potrzebny od 1. kwie-
tnia 1916 r. (1675)

borowy

złoty, w sile wieku, do-
bry strzelec. — Zgłoszenia
tylko piśmienne do **Dom.
Stajkowo (Bismarks-
höhe) per Lubasch,**
Kreis Czarnikau.

Potrzebny na stycznia do
Ujęcia (1695)

kościelny,

który się zna na malarstwie lub
ogrodnictwie. Może być ka-
walierem. Zgłoszenia do rąk
ks. Proboszcza w Ujęciu.

Stelmach

dobry, z zaciężnikiem,
który zarazem umie prowadzić
młocarnię, jest potrzebny od
1. 4. 16. na dobre zastęgi
i tantyeme.

Dom. Krajewice
p. Gostyn.

80 tramien w składzie P. Bie-
lawskiego, Wielkie Gar-
bary 23. Zał. w r. 1883.

Elektryczne

lampki, 5 godz.
świata, po M.
1,50, osobny element M. 0,50.
100 godzin, 1/4 litr. nafty,
świeci jasno
lampa z regulacją, sztuka
M. 0,60, tuz. M. 7,00.

Szafki żelazne do wmurowa-
wania w ścianę po
M. 27,00, kasety do pienię-
dzy po M. 6,00 za sztukę. —
Wysyłka za zaliczką. — Adres:
Ziętkiewicz & Miśkiewicz.
Poznań (Posen, Neustr. 7/8).

Kupujemy każdą ilość

zboża i słomy

„ROLNIK“

Pospieszynski & Co.
Pleszew (Pleschen).

Książki polskie

dostarczamy na dogodnie spłaty
miesięczne, w obecnym czasie
wyjatk. udogodnienia. **Obrazy**
polskie, religijne, narodowe,
krajoznawcze itd. w ogromn. wy-
borze z wysokim rabat. woj.
Katalogi bezpłatnie. Zastępcy
poszukiwani wszędzie. Za po-
średnictwem w przekazywaniu
zamów. wys. nagrody. Zgł. adr.:
Księgarnia Wydawnicza Polska,
Poznań-Posen, Schliessfach.

Do nowo wybudowanego szkoła potrzebuje jeszcze 5 rodzinii

z zaciężnikami. na deputat
i zast. pomieszkaniu wygodne.
Kaczmarek, Sarbia (Sarben)
powiat Czarnków (Czarnikau).

Znajdą trwałe posady na duże dwory:
Pisarze zdadni, lokaje, borowi, elewi, ogrodnicy samotni, włóдарze z zaciężnikami, stangreeli sam., chłopak do kredensu, kowale, stelmachy, pokojowe i dziewczyny wiejskie, wszelka służba dworska. Spiesznie zgłosz. przyjm.
Proceder. postr. posad.
Stefan Chelmicki,
Poznań, ulica Podgórna 7.
(Hindenburgstr. 7). Tel. 5272.

Włóдарz
podwórzowy
ze zaciężaniem potrzebnym od 1. 1. 16 lub 1. 4. 16. Piśm. zgłosz. z dołączeniem odpisu świadectwa nadesłać do eksp. Przewodnika pod nr. 1656

Potrzebny zaraz lub od 1-go stycznia 1916 (1671)

włóдарz
do ludzi do Majętności Srebrnagóra p. Wapno, Kr. Żuń, Prov. Posen.

Od 1. 4. 1916 lub zaraz poszukuje się (1712)

2 włóдарzy
z zaciężnikami.
Dom. Twardów
per Witaschütz.

Potrzeb. od 1-go kwietnia 1916 r.

kilka rodzin
robotniczych z zaciężaniem na dobrą ordynarję i zastugi. Mogą być także ludzie z Polski.

Również energiczny
włóдарz
z zaciężaniem.
Dom. Marienhöh
p. Tarnowke Wpr.

Od Nowego Roku 1916 potrzebny do Grabowa Bz. Posen (Kr. Schildeberg) (1716)

kościelny
żonaty z małą familią albo kawaler, który zna się na ogrodnictwie, a przytem jest szewcem albo krawcem. Musi być to człowiek uczciwy i religijny. Zgłoszenia przyjm. **Ks. Proboszcz w Grabowie.**

Potrzebna na wieś zdrowa i doświadczona

niania
z dobrymi świadectwami, do 2 dzieci, od 1. stycznia 1916. Zgłosz. piśmienne do eksped. Przew. pod nr. 1681.

Restauracye mam na sprzedaż lub na zamianę na kamieniczkę lub gospodarstwo, jako wpłatę wezmę także list hipot. **J. Kempski,** Odolanów-Adelnau. (1724)

 **Wiatrak**
z dobrymi budynkami i kilka mórg dobrej ziemi we wielkiej kościelnej wsi zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia, wpłata podług umowy. Zgł. przyjm **W. Kośmider, Modrze**

Robotników
z zaciężnikami
poszukuje od 1. kwietnia 1916 na wysoki deputat (1706)
Dom. Hufka
per Gembitz, Kr. Czarnikau, stacya kolei Hallberg.

Dom. Czarnysad
per Koschmin
poszukuje od 1-go stycznia lub od 1-go kwietnia 1916 r.
Kowala z uczniem
znającego się na podkuwaniu koni i prowadzeniu parowki.

Poszukuję od Nowego Roku jedną dobrą (1718)

służącą
do wszelkiej praay, lecz tylko z religijnego domu, pensya miesięczna od 12 do 20 M., wikt dobry. — Kolejka z Gniezna przejeżdża dwa razy dziennie przed mój hotel.

A. Przybylski,
właściciel hotelu,
Anastazewo, powiat Witkowo.

Kierownik młynarski
żonaty, w starszym wieku, wolny od wojskowości, obecnie 5 lat w miejscu, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje od 1-go kwietnia 1916 r. stałego miejsca. Łaskawe oferty do eksp. Przewodnika Kat. pod nr. 1721.

Poszukuję od 1. stycz. 1916 w skromn. domu miejsca jako **kucharka.** Uczyłam się przez pewien czas gotow. w dobr. kuchni. Zgł. pr. adr.: Postl. Miłosław 5253. M. C.

Gospodarz lub włóдарz,
który był dłuższy czas w zakładzie jako gospodarz, we wolnych chwilach wykonuje stelmachską robotę, pragnie przyjąć pracę najchętniej na probostwie lub na większem gospodarstwie. Dalsz. wiad. udzieli **Szitaacz, Wronki-Wronke.**

Wyczoną sprzedawczkę
lub bardzo chętną uczennicę do składu tow. kolonialn. itp. poszukuje się zaraz. Zgłosz. do eksp. Przew. pod nr. 1665.

Ucznia stelmachskiego
przyjmie na dogodnych warunkach od 1-go stycznia 1916
Szalezyński, Rogoźno

Potrzebuję zaraz
UCZNIA
z dobrej rodziny. **M. Scharski, Janówiec, składowy kolonialny.**

Ucznia
zaraz lub później przyjmie **St. Grupański Czarnków,** (Czarnikau). Handel żelaza krótkiego i sztabowego, szkła, porcelany i sprzętów kuchennych

Ucznia syna uczciwych rodziców, przyjmie w naukę rzeźnictwa od 1-go stycznia mistrz rzeźn. **M. Fingaszewski, Poznań, Łazarz, ul. Gutenberga nr. 2.**

Ucznia
od zaraz przyjmie **K. Paluszkievicz, mistrz rzeźn. Poznań, Grobla 29a. (Grabenstr. 29a).**

Ucznia kowalskiego
przyjmie zaraz (1639)
St. Nowak, mistrz kowalski, Kępno (Kempen i. P.)

UCZNIA
poszukuje zaraz (1680)
S. Łysiński, Krotoszyn, rynek 15. Skład delikat., tow. kolonialn. i destylacya.

Uczeń szewski
który przez powołanie majętny na wojnę nauki nie dokończył może się zaraz zgłosić.

Firma Andrzejewski
Poznań, Św. Marcina 61, skład obuwiu.

Chłópiec
w wieku poza szkolnym, zgrabny, mający chęć być służącym potrzebny od 1. stycznia 1916. Może się zgłosić do **Dominium Zakrzewo per Kłocko (Kłocko).**

Ucznia z poczciwej rodziny, który się może dzielnie wydoskonalić w swoim zawodzie, przyjmie zaraz lub od 1. stycznia 1916 **Andrzej Świątkiewicz, mistrz kowalski, Strzelno. (1720).**

Kartka do zamówień „Przewodnika“ na pocztę.

W ten sposób należy wypełnić kartę i oddać listonoszowi lub na pocztę.

Bestellschein.

Herr W. Waligórski in Murzynowo per Schondorf
bestellt 1 Exemplar der in Posen erscheinenden Wochenschrift:
Przewodnik Katolicki Ausgabe B à 85 Pf. mit der Beilage Slovo Boze
für das I. Quartal 1916.

Quittung.

Obige _____ Mk. _____ Pf. sind heute richtig bezahlt
_____, den _____ 191_____

Kaiserl. Postamt

Bestellschein.

Herr _____ in _____
Frau _____
bestellt _____ Exemplar der in Posen erscheinenden Wochenschrift:
Przewodnik Katolicki Ausgabe B à 85 Pf. mit der Beilage Slovo Boze
für das I. Quartal 1916.

Quittung.

Obige _____ Mk. _____ Pf. sind heute richtig bezahlt
_____, den _____ 191_____

Kaiserl. Postamt